KONFEDERACYA

LUDU POLSKIEGO I JEGO PRZYJACIOŁ,

W CHRYSTUSIE JEZUSIE, ZBAWICIELU ŚWIATA,

W CELU DOSKONAŁEGO POSŁUSZEŃSTWA BOGU, I POPIERANIA POWSZECHNEGO BRATERSTWA MIĘDZY LUDŹMI I NARODAMI.

L'unité en tout, réalisée par la Liberté, voilà la Perfection.
C. Pecqueur.

Ku temu, Bracia, wszelkiéj pilności przykładajcie, abyście uśli tego skażenia, które jest na świecie *w pożądliwościach*, a stali się uczestnikami boskiego przyrodzenia. Przydajcie do wiary waszéj cnotę, a do cnoty umiejętność, a do umiejętności powściągliwość, a do powściągliwości cierpliwość; a do cierpliwości pobożność, a do pobożności braterską miłość, a do braterskiéj miłości jéj uczynki; bo *w kim tych rzeczy nie ma, ślepy jest, a tego co jest daleko nie widzi* (II *Piotr.* 1; 4-9).

Kto jest uwiązany jakimkolwiek sznurkiem do ziemi, nie może się podnieść do nieba (*K. Libelt*).

Nie możemy mieć porządku inaczéj, jak drogą zupełnego zaparcia się siebie, drogą zgodnego uznania spólnéj władzy, rządu..... Szczery monarchista wykonywa cnotę poddania się, abnegacyi..... *Nic przedsięwziąść nie możemy, póki się wpierw nie urządzim, nie uorganizujem....* Dzieła organizacyi narodowéj nie potrzebujemy dokonywać na całéj masie Narodu. Byleśmy go dokonali trafnie na Emigracyi, która jest jądrem Narodu, nie ma wątpliwości, kraj przystąpiłby do gotowéj rzeczy : kraj nie ma innego wyboru (*Teodor Morawski*, w Rozmowach tułackich).

A mam i inne owce, które nie są z téj Owczarni, i teć muszę przywieść ; i głosu mego słuchać będą, a będzie jedna Owczarnia i jeden Pasterz (*Jan* 10 ; 16).

W owéj chwili, gdy Chrystus konał na krzyżu, wszystkie mocarstwa ziemskie nie miały w sobie tak wielkiéj potęgi, ani przed sobą tak świetnéj przyszłości, jak mała garstka strwożonych Jego Uczniów (*Łuk.* 12 ; 32).

Klęski i niewola Polski brzemienniejsze są dla przyszłości, a niżeli potęga i panowanie innych (*L. Mierosławski*).

1. W imię OJCA wszechmogącego, i MATKI najświętszéj, Ojczyzny naszéj, Konfederacya Ludu polskiego i jego Przyjaciół, pozdrowienie, błogosławieństwo, miłość, i pokój: wszystkim Ludziom, łaknącym Sprawiedliwości bożéj; — I wszystkim Ludziom, pragnącym zniszczyć na świecie

wszelkiego rodzaju *bałwochwalstwo i pogaństwo*, a doprowadzić wszystkich do tego, aby, *samego tylko Boga czcili i Jemu tylko samemu służyli*; — I wszystkim Ludziom, starającym się, aby Wola boża, któréj najdoskonalszym wyrazem jest Braterstwo chrystusowe między Ludźmi i Narodami, działa się jako w niebie tak i na ziemi, i aby Miłosierdzie i Królestwo boże, zajęło na całéj ziemi miejsce panowania, dobrodziejowania, rządów, opieki i zwierzchności *człowieczéj*; albowiem cała ziemia jest bożą, a wszystkie jéj bogactwa są posagiém miłościwie od OJCA przed wieki zgotowanym, dla wszystkich bez wyjątku Jego Dziatek.

2. Z dwojga musi być koniecznie jedno : Albo nie ma na świecie *Boga, Ojca, wszechmogącego*: wszystko zależy od przypadku — od dowcipu, przebiegłości, wymysłów, postanowień, i żądz ludzkich; i daremne są, i na wieki daremne będą, wszelkie nasze poszukiwania, przewidywania i usiłowania, jako niedające się zastosować do żadnych pewnych, niezmiennych i wiecznych prawideł;— Albo też każdy bez wyjątku Naród, a nawet i najnędzniejszy, najwięcéj ujarzmiony i uciśniony, w każdéj chwili, i we wszelkich okolicznościach, może *Zbawienia wiecznego* dostąpić, jeżeli tylko wejdzie w doskonałe Posłuszeństwo Bogu.

Łatwiéj można by pojąć, iż nie ma żadnego Boga, niż przypuścić, iż Bóg nie jest Ojcem, wszechmogącym, lub że będąc Ojcem wszechmogącym, nie obmyślił już od wieków w swojéj Opatrzności, dostatecznych, prostych, łatwych, miłościwych i zawsze dostępnych sposobów, do wiecznego Zbawienia każdego Ludu, aby się jawnie okazało, iż nie chce zguby ani cierpień żadnego grzesznika, ale żeby się poprawił i żył pobożnie.

3. Nie ma nic złego na świecie, prócz grzechu, czyli nieposłuszeństwa Bogu; i nie ma nic dobrego ani zbawiennego, prócz Posłuszeństwa Jemu.

Cała zacność, wielkość i szczęśliwość każdego Człowieka i każdego Narodu, zależy na Posłuszeństwie Bogu. Przez nie jedyna jest droga do wiecznéj Chwały i wiecznego Zbawienia.

Gdzie jest doskonałe Posłuszeństwo Bogu, tam Bóg sam jeden wyłącznie, we wszystkich Sercach, i nad wszystkiemi Umysłami i sprawami, panuje i króluje : tam jest Królestwo boże. A gdzie jest Królestwo boże, tam musi być niewypowiedziana, trwała i powszechna Szczęśliwość, którą Ojciec wszechmogący przed wieki dla całéj Rodziny ludzkiéj zgotował, i któréj Ona, tu na ziemi, niezawodnie dostąpi, gdy podług proroctwa chrystusowego, jedna na całym okręgu ziemskim będzie Owczarnia i jeden Pasterz.

4. Bóg jest Doskonałością i *objawia się* światu tylko przez Doskonałość.

Kto wierzy w Boga, kto Go miłuje i ufa Jego Wszechmocności i Miłosierdziu, nie zatrzymuje się dla żadnych względów, na stanowisku ludzkich wymysłów i postanowień; — Nie upatruje nigdy nic dobrego w tém, co jest błędne, znikome, ze *swa*woli ludzkiéj wylęgłe, lub pod jakimkolwiek względem niedoskonałe. Nic Serca jego nasycić, ani Duszy jego uspokoić nie może, co nie dosięga miary objawionéj mu w Sumieniu Doskonałości.

Kto się nie chwyta z całego Serca i z całéj Duszy, i nie popiera ze wszystkich sił swoich tego, co w Sumieniu swojém uznaje za najdoskonalsze, to jest, Bogu najmilsze i Ludzkości najpożyteczniéjsze,— ten już tém samém zdradza swoję Ojczyznę, odstępuje Boga, poddaje się djabłu, i karmi się błędem i nieprawością. A kto Boga w Sercu swojém odstąpi, czegoż się dobrego i od kogo spodziewać może?..... Biada mu, na wieki biada!.....

5. Bóg wyjął Sumienie Człowieka z pod jego własnéj i cudzéj woli, a zostawił je pod bezpośrednim swoim wpływem, i pod wyłączném swojém panowaniem. Z tego powodu głos w niém odzywający się, należy zawsze poczytywać, za najpewniejszą skazówkę Woli i Objawienia bożego. W czém atoli każdy, aby osobniczych złudzeń i narowów swoich żądz i chuci,

za objawienie Woli bożéj nie poczytywał, tę jedynie ostrożność zachować powinien, iż *Głos boży*, w Sumieniu własném posłyszany, powinien sprawdzać i potwierdzać, *Sumieniem Braci swoich i wyrokami Kościoła*. Gdyż Bóg we wszystkich i dla wszystkich jest zawsze jeden i tenże sam, i nie może nigdy być w sprzeczności sam z sobą. Nigdy atoli przeciw własnemu Sumieniu, chociażby nawet pod powagą wszystkich mędrców świata i całéj Ludzkości, nie powinniśmy nic działać; bo wszystko co nie jest z wiary, i co nie ma pewności i usprawiedliwienia w naszém sumieniu, jest grzechem (Rzym 14; 23. Tyt 1; 15.). A kto się kusi zadać gwałt Sumieniowi własnemu lub cudzemu, ten jest w buncie przeciwko Bogu, i w wojnie przeciw prawdziwemu Kościołowi chrystusowemu (I Korynt. 3; 16. I. Jan 3; 14-21.)

6. Aby można Sumienie własne sprawdzić i potwierdzić Sumieniem Braci swoich, potrzeba koniecznie dostąpić zupełnego ich zaufania i szacunku; — Potrzeba żyć z nimi w tak ścisłych stosunkach i przyjaźni, aby najmniejsza obłuda, i nieszczerość, nie znalazła nigdy żadnego przystępu, do zawiązanego z nimi Koła; — Potrzeba praktykować spólnie z nimi Braterstwo tak święte, jakie nam Chrystus nakazał i Żywotem swoim określił; — Potrzeba słowem znaléźć takich Braci, jakim był Chrystus, i jakimi są prawdziwi Jego Naśladowcy. Bez tego jakąż możnaby mieć pewność, iż świadectwo ich o *Głosie bożym*, w ich Sumieniu posłyszanym, jest rzetelne, niezmowne, lub spólnym błędem i nieprawością nie spowodowane?....

Składać się tu trudnością wynalezienia takich Braci, byłoby dowodem skażenia serca i zatwardziałości w grzechach. Trudność pod tym względem nie na drugich wyłącznie składać powinniśmy, ale raczéj na siebie samych. Zacznijmy najprzód od poprawienia siebie; bo łatwiéj nam stróżować i poprawiać siebie samych niż drugich. A prócz tego, chociażby cały świat poszedł za błędem i nieprawością, to nie zmienia bynajmniéj, ani w niczém nie zmniejsza naszych Obowiązków względem Boga i Ludzkości.

Z czego się okazuje, iż Posłuszeństwo Chrystusowi, naglące nas do Żywota w doskonałéj Miłości braterskiéj, jest tak istotne i niezbędne w sprawie Zbawienia wiecznego wszystkich Ludów, iż go żadna wiara, nauka, mądrość, ofiara, ani jałmużna zastąpić nigdy nie może (I Korynt. 13; 1-3).

7. Największém naszém nieszczęściem jest to, iż każdy z nas wysoko mierzy, a nie chce widzieć tego, co się blisko tuż przy nim znajduje, — nie chce się zająć dopełnianiem Obowiązków, którym wszędzie i zawsze podołać może, — nie chce się starać o Świątobliwość, potrzebną do pozyskania Braci, — nie chce praktykować, z kim może, Braterstwa chrystusowego. Każdy stawia się jako zbawiciel sprawy pospolitéj, i usiłuje przeprowadzić *na przebój* swoje pomysły i sposoby; albo też stawia, jako bożyszcze jakie, kogoś innego, dla którego *przez gwałt* nawet, gdyby tylko mógł, radby od wszystkich wyjednał cześć, uwielbienie, posłuszeństwo, a nawet ewanieliczną pokorę i wyrzeczenie się samego siebie. Nie chcemy pojąć ani wiedziéć, iż wszelka Władza od Boga pochodzi, i że tém samém nikt jéj ani sam wziąść, ani też nikomu nadać nie może. Wszystkie nasze teorye o władzy silnéj, dzielnéj i trwałéj, są dowodem naszéj głupoty albo przewrotności. Jeżeli bowiem wszelka Władza od Boga tylko pochodzić może, wszelkie zatém nasze zabiegi i kłopoty o jéj postawienie są głupie i niezbożne; a to tém więcéj, gdy się przywięzujemy do osób, rodzin, lub do jakiéj teologii albo filozofii, która się nam podoba; a o Żywocie według Miłości braterskiéj od Chrystusa nakazanéj zgoła zapominamy, i nie chcemy szukać Królestwa bożego i jego Sprawiedliwości (Deut. 30; 11-14. Łuk. 12; 16-59. 17; 21).

Napoleon miał podług świata władzę, Chłopicki także, równie jak wielu innych podobnych do nich zbawicieli; ale ponieważ nie byłato Władza od Boga, nie mogła się przeto żadnym sposobem utrzymać, i musiała się za-

kończyć ich hańbą a publiczną klęską, aby każdy poznał, iż nie ma w żadnym Człowieku Zbawienia pospolitego, — że nie ma rady ani sposobu przeciwko Bogu, — że przez Posłuszeństwo jedynie dla Niego, a nie dla Ludzi, mogą wszystkie Narody Zbawienia wiecznego dostąpić, — i że prócz Żywota, według Braterstwa od Chrystusa nakazanego i Jego wzorem określonego, nie ma, i nie może być, żadnéj innéj drogi Zbawienia dla uciśnionych Ludów (Jan 13; 34. 35. I Jana 2; 3-17. 3; 1-18).

Trocha Miłości braterskiéj ewanielicznéj w pożyciu z drugimi, więcéj nas oświeci, udoskonali i utwierdzi na drodze Zbawienia, niż największa nauka, niezrównana praca, nadzwyczajne wysilenia, bezprzykładne poświęcenie, i wszyscy mędrcy, mistrze, i władcy całego świata (1 Jan. 2; 3-11, 4; 7. 8).

Lecz aby taką Miłość w pożyciu okazać, należy wytrwać w zawiązanych stosunkach z drugimi, a nie przenosić się i nie przelatywać od człowieka do człowieka, i od Koła do Koła, — jak motyl, lub jaki owad szukający żéru dla zgłodniałego brzucha.

8. Kościołem chrystusowym jest Społeczność *w Braterstwie chrystusowém i w Służbie bożéj.* Społeczność zatém *urządzona* we wszystkich sprawach i stosunkach swoich, według takiego Braterstwa, jakie Chrystus światu nakazał i Żywotem swoim określił (Jan 13; 34, 35. I Korynt 13; 1-3. Jak. 2; 17-19).

W Kościele chrystusowym nie może powstać, ani się utrzymać, żaden *przywiléj*, żadne *przywłaszczenie*, ani żadne, chociażby najmniejsze, *panowanie Człowieka nad Człowiekiem*. Wszystkie te trzy albowiem nieprawoście, są sprzeczne z Miłością braterską chrystusową, i nie mogą się nigdy w żadnym przypadku z nią pogodzić. Głupcy zaś tylko lub oszusty mogą prawić o Braterstwie, a popierać przywileje, przywłaszczenia, i, trwałe bądź chwilowe, panowanie i rządy *człowiecze*. Gdyż nikt dwom panom służyć razem nie może; a w Kościele bożym prócz Boga nie ma, i nie może być, żadnego innego króla, pana, zbawcy, ojca, ani dobrodzieja (Mat. 19; 16. 17. 23; 8-12).

Kto prawi o wyrzeczeniu się samego siebie, o pokorze, miłości, posłuszeństwie, rządzie silnym i trwałym, uznaniu prawéj władzy, i o poświęceniu wszystkiego dla Porządku, — a zwraca je zamiast do Boga i Braterstwa powszechnego, do utrzymania przywilejów, przywłaszczeń i panowania człowieczego, — ten jest apostołem piekła i spólnikiem djabła. Boć i mikołaj także nakazuje, i wszelkiemi sposobami domaga się posłuszeństwa..... ale podług swojego przepisu, i na korzyść swoję i swojéj rodziny — dla utrzymania szatańskiego porządku, w którym znajduje dosyć swobody i strawy dla swoich żądz drapieżnych i chuci rozbestwionych. Apostołowie ci, coto niby z Miłości Ojczyzny i z konieczności naszego położenia, namawiają nas chytrze do wyrzeczenia się samych siebie, do pokory, miłości, posłuszeństwa, i poświęcenia wszystkiego dla wzniesienia przeklętéj na wieki monarchii, która nigdy i nigdzie nie może się obejść bez kłamstwa, oszustw i tajemnic dyplomatycznych, — która wszędzie i zawsze stoi jedynie ciemnotą Ludu, a przekupstwem i rozbojem, — i która wszędzie i zawsze zaprowadza i utrwala przywileje, przywłaszczenia i panowanie człowieka nad człowiekiem, — apostołowie mówię ci, są niezbożnikami, których serca skażone i umysł przewrotny zatracił ślad Prawdy, i nie może pojąć ani przypuścić, że wszelki przywiléj jest kradzieżą, — wszelkie przywłaszczenie świętokradztwem, — wszelkie posłuszeństwo człowiekowi buntem przeciwko Bogu, wszelkie panowanie człowieka nad człowiekiem bratobójstwem, — a monarchia, dynastyczna, dziedziczna, w prawdziwym Kościele chrystusowym, jest największą potwornością, a jéj apostołowanie, pomiędzy Wyznawcami chry-

stusowymi, najwyuzdańszą zdrożnością, największém zuchwalstwem, i najbezczelniejszém oszustwem i kłamstwem.

Społeczność, w któréj powyższe potworności są cierpiane,— w któréj Cześć i Chwała odnoszona jest do ludzi, zamiast do Boga, — i w któréj czyjakolwiek szczęśliwość zależéć może od dowolności ludzkiéj, — nie jest wcale Kościołem bożym, ani Społecznością, ale zgrają ślepych bałwochwalców i pogan, wystawionych na pastwę swawolników i drapieżców (1 Jana 4; 7. 8. *p. t. I. str.* 45-52. 57. 80. 212. 216. 230. 231. 243. 319. 320. 324. 358. 479. 480.).

9. Przykazano nam abyśmy *szukali* z całego Serca, z całéj Duszy, ze wszystkich sił, i przedewszystkiém, Boga i Jego Królestwa Sprawiedliwości (Deut. 4; 29. Mat. 6; 24-34, II Piotra 3; 13); snać, iż nas nikt w tém zastąpić, ani wyręczyć nie może, i że bez szukania, ani Boga znaleźć, ani Królestwa Jego dostąpić niepodobna.

Grzechem jest bardzo ciężkim, spuszczać się w téj sprawie na drugich, szukać sobie *panów i dobrodziei*, upatrywać proroków i mesyaszów, w nich pokładać swoje nadzieje, i od nich oczekiwać Zbawienia, tak właśnie jak gdyby na świecie nie było Boga, *Ojca naszego wszechmogącego*, i jak gdyby każdy *prawdziwy* Wyznawca chrystusów, jako Król i Kapłan, pod bezpośrednim wpływem Ducha ś. zostający (Jan 1; 12. 14; 12. I Korynt. 6; 2. 3. Objaw. 5; 10), nie miał Obowiązku *początkowania* przedsięwzięć i dzieł, miłych Bogu i pożytecznych dla bliźnich (Jan 14; 12. Objaw. 2; 7. 26. 3; 5. 21. 21; 7. 8).

10. Powierzanie Sprawy pospolitéj, ze ślepem zaufaniem, na zawsze lub tylko na chwilę, jednemu lub kilkom, bez *możności* niezwłocznego *odwołania sługi niepożytecznego* (Mat. 25 ; 30), jest bałwochwalstwem, buntem przeciwko Bogu, zdradą Ojczyzny, i zaprzedaniem bez pieniędzy siebie i Braci w sromotną niewolę (*p. t. I. str.* 295-301. 316).

Chociażby kto rzeczywiście z pomiędzy wszystkich był najcnotliwszym i najzdolniejszym, — chociażby nawet był tak doskonałym, jak jeszcze dotąd nikogo z ludzi nie było, nie ma i nie będzie; jeszcze nawet i wtenczas nie należy mu się nigdy, ślepo i dobrodusznie poddawać, ani kierunku Sprawy pospolitéj inaczéj mu nie powierzać, *tylko jako Słudze* każdéj chwili odwołalnemu. W Bogu albowiem jedynie, i z Boga tylko, jest wszelkie nasze Zbawienie ; a z każdego Człowieka powinniśmy zawsze oczekiwać błędu i nieprawości, które nigdy nikomu Zbawienia przynieść nie mogą.

« Drogoście kupieni nie bądźcie niewolnikami ludzkimi (I Korynt, 7; 23).
« Pokiś żyw i Duch jest w tobie, nie poddawaj się w niewolę żadnemu
« Człowiekowi (Syrach 33; 21). Prawdziwi Wyznawcy Chrystusowi nikogo
« według ciała nad sobą nie uznają ; a chociaż niegdyś znali Chrystusa we-
« dług ciała, lecz teraz już więcéj nie znają (II Korynt. 5; 16). Albowiem
« Chrystus przyszedł położyć koniec staremu światu, zniszczyć wszelkie
« przełożeństwo, zwierzchność i władzę człowieczą, a oddać Królestwo
« Bogu, OJCU (I Korynt. 15; 24). »

11. Czyliż można w jakim rządcy, sterniku, dowódcy, panu, lub zbawicielu *de facto*, lub nie *de facto*, jedno lub wielogłównym, dożywotnim lub krótkoczasowym, znaléźć więcéj Cnót, Światła, Świątobliwości i Poświęcenia, jak w Biskupach pierwotnego Kościoła chrystusowego?... A przecież, — od chwili jak swoję *Służbę pobożną* wymienili *świętokradzko* na rządy i panowanie, *według swojéj woli, mądrości i opatrznosci*, — błędy ich i nieprawoście zwichnęły Sprawę wiecznego Zbawienia, rozpoczętą przez Chrystusa, i zatrzymały cały Rodzaj ludzki, przez tyle wieków, w odwieczném spodleniu, ciemnocie, niewoli i nędzy... Zgrzeszyli oni bowiem ciężko przeciw Bogu i całéj Ludzkości:

Najprzód. Przez stosowanie opowiadania Prawdy do życzeń książąt i

panów tego świata, starając się, przemilczaniem i ukrywaniem najważniéjszych zasad Nauki chrystusowéj, pozyskać ich względy, łaskę, lub przynajmniéj łagodne obchodzenie się z Chrześcianami (*p. T. I. str.* 64.65. 317. 368. 483).

Powtóre. Zgrzeszyli oni, przez wprowadzenie i utrzymanie wyłącznego dla księży przywileju, mówienia w Kościele i nauczania. Tym sposobem przywiedli oni wszystkich wiernych do niemoty. A nadto, jak gdyby z namowy książąt pogańskich i z natchnienia piekła, wmówili niezbożnie w dobroduszny Lud, obowiązek ślepego posłuszeństwa i wyrzeczenia się własnego Rozumu, który jest bezpośrednim darem bożym, i bez którego zamiera w każdym Człowieku *Sumienie boże.* Czego wszystkiego za czasów apostolskich wcale nie znano, — czego nie można w żaden sposób pogodzić z powszechném ewanieliczném Braterstwem, — i co jest najsprzeczniejsze z Obowiązkami *Sług bożych,* dla których Chrystus wystawił wzór służenia a nie panowania.

Zbawiciel świata rozmawiał uprzejmie, wszędzie i zawsze, z każdym Człowiekiem dobréj woli, i każdemu, a nawet i faryzeuszom, pozwalał sobie czynić publicznie zapytania; a Biskupi, jak gdyby byli zacniejsi i pobożniejsi od samego Chrystusa, wprowadzili zupełnie przeciwny zwyczaj; i wiernym nie tylko nauczać i prorokować zabronili (Korynt. 14; 1 - 39.); ale nadto, w najpobożniejszych nawet przedmiotach, zakazali czynić zapytań, tak sobie jako też i Kaznodziejom. Bóg jest WSZECHMOCNY, *i nie może być nigdy żadnego niebezpieczeństwa dla Prawdy, z powszechnéj i zupełnéj wolności mówienia i nauczania.* Jeżeli w tém może być kiedy jakie niebezpieczeństwo, to jedynie tylko dla błędu, fałszu, przywilejów, przywłaszczeń, nadużyć, i wszelkiego rodzaju nieprawości.

Potrzecie. Zgrzeszyli oni, przez wprowadzenie nieodwołalności Sług Kościoła, a tém samém przyznanie im Nieomylności i Doskonałości *na dożywocie.* Co jest zawsze największą przeszkodą i zaporą do Postępu i Objawienia w Kościele Doskonałości bożéj.

SŁUŻBA BOŻA nie może być nigdy przywilejem. Kto ją pełni doskonaléj, jak wszyscy inni pełniéby ją mogli, ten jest *prawdziwym* SŁUGĄ BOŻYM. A kto w Służbie bożéj zajmuje stanowisko cnotliwszego i zdolniejszego od siebie, ten nie jest Sługą bożym, ale przywłaszczycielem, świętokradcą, i chrystobójcą.

Biskupi wszedłszy w Służbę Kościoła, zamiast poświęcić wszystko dla jéj udoskonalenia, zajmowali się jedynie utrzymaniem swojéj *zewnętrznéj* dostojności, powagi, władzy, i panowania nad Bracią. Nie widziano, równie jak dziś tego nie widzimy, aby Biskupi wyszukiwali cnotliwszych i zdolniejszych od siebie do sprawowania Służby bożéj, — żeby Lud do tego pobudzali, — albo przynajmniéj, żeby tego drugim dopuścić chcieli.

Poczwarte. Zgrzeszyli oni przez to, iż w swojém obłąkaniu zawiązali się niezbożnie w *sejm* czyli *sobór*: tak właśnie jak gdyby jaki Człowiek, lub Zgromadzenie ludzi, mogło postawić się na miejscu Boga, narzucić się Ludowi ze *swoją* wolą, mądrością, i opatrznością, jako zbawiciel *de facto,* — stanowić dla Niego, nieodwołalne przezeń, jakie zwierzchnoście i władze, — uchwalać prawa, — przepisywać DUCHOWI ś., granice i drogi Jego boskiego Działania i Objawiania, — i nakazywać Sumieniowi wszystkich Ludzi, co mają uznawać za Prawdę i Świętość bożą.

Gdyby jaki sejm mógł zbawić Lud, niezawodnie już od wieków Polska byłaby zbawiona; bo nie było i nie ma na świecie żadnego Narodu, któryby przesejmował tyle czasu i poświęceń, ile ich niezbożnie przesejmikowano w Polsce.

Sejm jest jednym z najgorszych sposobów do wynajdywania i oznaczania Prawdy; ale sejm brany w rozumieniu pospolitém, kończący się *kreskowa-*

niem i wotowaniem na Prawdę i Prawo. Zgromadzanie się bowiem, obradowanie, nauczanie i prorokowanie, jest zawsze pożyteczne i zbawienne; chociażby jeno dla tego, iż daje poznać błędy i słaboście Braci potrzebujących ratunku. (*p. t. I str.* 45....). Lecz o wypadkowéj z tego, nie liczba ślepych kresek stanowić powinna; ale ten, lub ci jedynie, którzy wartość każdéj rady, zdania i nauki, najlepiéj potrafią ocenić, i zwrócić do dobra pospolitego; a tém samém, którzy najwięcéj dają rękojmi swojéj prawości i zdolności. Tysiąc obradujących i sejmikujących nieuków, niezrówna nigdy w zdaniu i sądzie jednemu umiejętnemu, ani tysiąc niezbożników nie może zrównać jednemu pobożnemu.

Sejmy i sobory czynią Prawdę zawisłą od większéj liczby kresek, a ta ostatecznie jest zawsze argumentem grubszéj pałki. Tam gdzie przywileje, przemoc i talary, względem wszystkiego mają stanowić, prawo wzrasta w stosunku liczby; ale przed Bogiem, ten jedynie waży, kto chodzi w Jego Posłuszeństwie (*p. t. I str.* 211).

Nie dziś dopiero dostrzeżono całą niezbożność sejmikowania i soborowania. W Zakonie ś. Benedykta, we wszystkich ważniejszych sprawach, Przełożony jest *obowiązany* zwołać wszystkich Braci, wysłuchać rady i zdania każdego, a następnie według swojego Sumienia i światła objawionego, wydać wyrok względem tego, co wszyscy uczynić powinni.

Popiąte. Zgrzeszyli oni jeszcze i przez to, iż posunęli swoję zapamiętałość i świętokradztwo, aż do wotowania i kreskowania na Prawdę, na Prawo; a tém samém i na Wolę Boga, bo prócz niéj nie ma, i nie może być na świecie, żadnéj innéj Prawdy, ani Prawa. Uczynili to niezbożnicy, tak właśnie jak gdyby Prawda zależéć kiedy mogła od liczby kresek, — albo od liczby książąt, panów i dobrodziei, którzy na nię raczą zezwolić, — lub nareszcie od *dyplomatycznych rachub* jakiéj osoby lub kasty uprzywilejowanéj, która dla osiągnienia swoich widoków, uzna potrzebę zwołania biskupiego sejmu.

Chociażby nie tylko wszyscy Biskupi, ale nawet cała Ludzkość jednomyślnie zawotowała, iż błąd jest Prawdą, a nieprawość Cnotą; błąd dla tego nie przestanie być błędem, a nieprawość nieprawością.

Znamieniem Prawdy jest, iż *miłościwie*, od całéj Ludzkości przyjętą, i w Żywot spółeczeński wprowadzoną być może. A wszelkie postanowienia, uchwały i dogmata, które nie mogą się ostać bez przekupstwa, gwałtu i niewoli Ludu, są błędem, fałszem, i wymysłem szatańskim do utrzymania panowania nieprawości, (*p. t. I str.* 216).

12. Nikt samotny, bez pomocy spółeczeńskiéj, nie może dojść znajomości Prawdy, ani jéj określić. W przeciwnym bowiem razie każdy, a przynajmniéj niektórzy mogliby, swoim osobniczym rozumem, usiłowaniem i pracą, dojść wszelkiéj dozwolonéj Człowiekowi Doskonałości, i sami siebie zbawić, bez pomocy Kościoła (*p. t. I str.* 25-27.).

Kościół, czyli *Spółeczność urządzona według Braterstwa chrystusowego i Służby bożéj*, jest jedynym na świecie zdrojem Prawdy, szafarzem Objawienia bożego, i organem Woli Ojca wszechmogącego, w Człowieczeństwie. A w Kościele bożym Słudzy boży, są jedyném *naczyniem i narzędziem*, przez które Żywot Jego okazuje całą swoję moc i dzielność.

13. Kościół bez Sług bożych jest jako ogród bez ogrodnika, lub jako zdrowy silny Człowiek, ale bez rąk i nóg sobie samemu zostawiony.

Każda rządna Spółeczność, *umie i może*, w każdéj chwili, za pomocą swoich Sług bożych, władnąć sobą, rządzić wszystkiemi siłami i zdolnościami swojemi, zwracać je ku Dobru pospolitemu, i *panować nad swojemi wrogami* (Objaw. 2; 26. 27. 17; 1-14. 15. 19; 5-16).

Wszelka Spółeczność, niemogąca tego dokazać, jest *nierządną*, a tém samém *i niezbożną*; a do Rządności przyjść może, jedynie przez Posłu-

szeństwo Bogu; a Posłuszeństwo każdego Ludu względem Boga, okazać się może tylko przez powolność, uległość, i posłuszeństwo dla Sług, *przez NIEGO wybranych i postanowionych.*

14. Kto jeno miłuje Boga i bliźnich, kto tylko jest Człowiekiem, winien Sługom bożym wszelką uległość, powolność, i posłuszeństwo, w Miłości braterskiéj, *według Sumienia.* A kto Sługom bożym jest nieposłuszny, godzien jest wszelkiego potępienia i zatracenia (Mat. 10 ; 5-42. Jan 12; 44-48, 13 ; 20. I Tesal, 4; 8.)

15. Znamiona Sług bozych, po których każdy poznać ich może, są następujące:

(*a*) Znają oni Wolę PANA swego, i onę wiernie i pilnie wykonywają.

(*b*) *Puszczają oni wszystkich na Wolność,* a sami im przewodniczą słowem i przykładem (Jan 10 ; 4.).

(*c*) Wolą oni ponieść śmierć męczeńską, niż poddać się jakiemu człowiekowi, — albo uznać nad sobą jaki rząd, zwierzchność, władzę lub panowanie człowiecze, — albo też pełnić jakie ukazy, ustawy i uchwały ludzkiego wymysłu, — lub stosować się do jakiéj konstytucyi przez panów ziemskich postanowionéj : nikt albowiem dwóm panom służyć razem nie może; a oni już są Sługami bożymi, i w Kościele bożym prócz Boga nie uznają żadnego innego pana ani króla.

(*d*) Przekładają oni życie swoje stracić, niż powierzone sobie stanowisko w Służbie bożéj opuścić, — Obowiązku swojego nie dopełnić, — Woli PANA swego nie wykonać, a tém samém i sprawę najświętszą Ludzkości zdradzić (Jan 10; 8-13.).

(*e*) Nie wciskają się oni nigdy do Służby podłością, kłamstwem, przekupstwem, przywilejem, przemocą ani łaską możnych ; — Nie są oni narzuceni, mianowani, ani wybrani Sługami, przez żadnego człowieka, ani przez żadne zgromadzenie ludzi; — Ale *są powołani do Służby* Głosem bożym. Gdyby albowiem byli postanowieni lub wybrani przez ludzi, już tém samém byliby *Sługami ludzkimi,* i nie mogliby być Sługami bożymi. A gdyby się sami postanowili i Ludowi narzucili, nie byliby *Sługami* , ale bezczelnikami, *panami,* przywłaszczycielami, ciemiężcami, i świętokradcami. Żaden człowiek na świecie nie może, ani siebie, ani nikogo drugiego postanowić nad Bracią panem, rządcą, zwierzchnikiem, lub władcą. *Wszelka albowiem władza pochodzić może tylko od Boga ;* i wszelkie władze które nie są od Boga, a mianowicie władze postanowione od ludzi, nie są żadnemi Władzami, ale przywłaszczeniem, ciemięztwem i rozbojem, godnym wszelkiéj hańby i zatracenia. Gdyż Chrystus powołał każdego Człowieka, aby był Królem i Kapłanem przed Bogiem, OJCEM, i królował z Nim *na ziemi.* Żaden przeto prawdziwy Wyznawca chrystusów nie może, i w żadnym przypadku nie powinien, poddawać się, ani ulegać rządom, zwierzchnościom, i władzom człowieczym (Mat. 4; 10. Dziej. 4; 19. 5; 29. I Korynt. 7; 23. 15; 24. 25. Objaw. 3; 21. 5 ; 10. 7; 13-17, 11 ; 15. 22; 5).

16. W Kościele rzymskim, począwszy od wikarego aż do papieża, nie ma nikogo ktoby był Sługą bożym; albowiem nie ma nikogo ktoby wszedł do Owczarni chrystusowéj, *drzwiami,* jako Chrystus, a nie innemi *skrytemi wchodami,* którędy się wciskają *złodzieje i zbójcy* (Jan 10; 1 - 8.).

Każdy tam mniemany Sługa boży, jest *narzucony Ludowi, pomimo Jego woli i wiedzy.* Nie tak Chrystus wszedł do Owczarni swojéj. Nie odebrał On żadnéj nominacyi ani wyświęcenia, od kapłanów żydowskich ani książąt światowych. Drzwiami Jego była Miłość Ludu, i miłościwe przyjęcie od Ludu; a nominacyą i wyświęceniem Jego był Głos boży, słyszany od Świętych, uznanych od Ludu za Świętych (Mat. 3 ; 17. 12 ; 18. 17; 5.).

Pomiędzy pierwotnymi Chrześcianami, których żywot najdoskonalszym jest komentarzem Nauki chrystusowéj, nie było ani jednego Biskupa, któ-

ryby Ludowi był narzucony, bądź przez innych Biskupów, bądź przez samych Apostołów, bądź przez wolę książąt pogańskich.

W Miłości i Poświęceniu *siebie dla Ludu*, a nie *w kuglarskim* wyświęcaniu, wskazał Chrystus drzwi do Owczarni swojéj. Za jedno z pierwszych znamion *dobrego Pasterza* czyli *Sługi bożego* podał On, iż puszcza *wszystkie Owce* na Wolność, a sam, dając dobry przykład, idzie przed nimi (Jan 10; 4.), — iż nie panuje ani przewodzi nad nimi, *jako książęta i możni tego świata*, ale jest *Sługą wszystkich*, życie swoje dla nich poświęca, i przewodniczy im jedynie słowem swojém, które wtenczas tylko okazuje się *bożém*, kiedy ma władzę kierowania umysłami Ludu. Ale służalcy ciemiężców i narzędzia ich nieprawości, muszą być przez nich samych wybierani, lub przynajmniéj mianowani, — muszą być wyświęcani przez ich *sprzymierzeńców, spólników i przyjaciół*, jakimi dziś są papieże i biskupi, którzy w żywocie swoim i stosunkach swoich z Ludem, w niczém się nie różnią od książąt i panów światowych, chyba tylko większą obłudą i oszustwem: jak tego mamy żywy dowód, na carze dzisiejszym rzymskim, który naznacza cenę na głowy najlepszych Patryotów włoskich, a swojéj *prawowitości i Władzy od Boga*, dowodzi swemu Ludowi bagnetami szwajcarskiemi i austryackiemi, bo krajowe już mu na to wystarczyć nie mogą.

17. Już poganie nawet wiedzieli, iż *głos Ludu* jest Głosem bożym (*vox populi vox Dei*). Lecz niekażdego Ludu głos, jest Głosem bożym; głos albowiem Ludu żydowskiego, wołał przeciw Chrystusowi: *ukrzyżuy! ukrzyżuy!.....*

Aby głos Ludu, mógł być Głosem bożym, potrzeba aby ten Lud nie był ludem żadnego cara, króla, ani pana doczesnego, ale Ludem bożym. — Ludem wyswobodzonym od wszelkich *panów, mistrzów, zbawicieli i dobrodziejów* — Ludem zostającym jedynie pod *bezpośrednim* wpływem i Rządem Boga — Ludem słuchającym *w swojém Sumieniu* Głosu bożego, i stosującym do niego wszystkie swoje sprawy.

18. Kogo Głos boży, w Sercu takiego Ludu posłyszany, do *Służby bożéj* powoła, ten jedynie jest prawym Sługą bożym (*Żyd*. 8; 10-12). Lecz dotąd jedynie, dopóki inny na jego miejsce powołanym nie zostanie. Bóg albowiem nie może być dwojaki, i sam z sobą nigdy w sprzeczności nie zostaje; a wszelkie zmiany i zniszczenia są jedynie dowodem, iż żadna potworność ani niedoskonałość. w obliczu Jego ostać się nie może, i że wszystko ulegać musi Jego odwiecznym Wyrokom (*p. t.* I. *str*. 209-214. 462...).

W każdéj przeto chwili, ten jedynie być może, jest, i powinien być uznany Sługą bożym, kogo *Głos boży*, w Sumieniu *Ludu bożego* słyszany, do Służby powołuje, *Sługą* bożym go uznaje, i w imię OJCA wszechmogącego nakazuje mu miłościwie, przed wszystkimi Braćmi, *przeciw wszelkim względom światowym*, iść naprzód i zwyciężać.

19. W Sumieniu Ludu ci jedynie mogą być *Głosem bożym* powoływani do Służby bożéj, których Lud zna doskonale z ich żywota, zdolności, nałogów, poświęcenia i uczynków. Aby zaś kogo można poznać doskonale, potrzeba z nim wejść w ścisłe, ciągłe i braterskie stosunki, w którychby nie było żadnéj *obłudy*, ani *tajemnicy*. Ci zatém jedynie mogą i powinni być przez *Lud boży* wskazywani do *Służby bożéj*, którzy w niczém, prócz grzechu, nie są z pośród niego wyłączeni, ani żadnym przywilejem wyosobnieni, — którzy z nim żyją spólnym żywotem braterskim, — i o których Lud z wszelkim bezpieczeństwem Sumienia, może wszędzie, zawsze i każdemu powiedzieć: *To nasz Brat!...... To miły nasz Sługa boży!... Bracie, służ Bogu w naszém Kole!.... Jdź, Bracie, naprzód, przeciw wszelkim względom światowym, i zwyciężaj to wszystko, co jeszcze Bogu nie*

zostało poddane (*II Korynt.* 10; 3-6.)..... *Bóg z Tobą, i my Cię nie odstąpimy!....*

20 « Grzechem jest ciężkim, dawać o czém świadectwo, *bez zupełnéj « pewności Sumienia.* Dla tego też każdy prawdziwy SŁUGA BOŻY, pośród « takiego jedynie KOŁA *Ludu bożego,* GŁOSEM BOŻYM, *z pomiędzy* BRACI « *w Chrystusie,* wywołany do Służby być może i powinien, *w jakiém od « wszystkich będzie doskonale znany,* lub przynajmniéj będzie mógł ła « two od wszystkich być poznany.»

21. Z pomiędzy wszystkich Ludów na świecie, ten najwięcéj jest LUDEM BOŻYM, który najmniéj jest poddany *dobrowolnie* panowaniu, zwierzchnościom, władzom i rządom *człowieczym,*— który najmniéj ma potulności i cierpliwości do ich dobrodusznego znoszenia, — który najwięcéj i najwytrwaléj usiłuje wyswobodzić się z jarzma wszelkich przywilejów, przywłaszczeń, i panowania człowieczego, — i który zarazem najwięcéj ma usposobienia do szanowania i słuchania Mężów, o których ma sumienną pewność, iż są SŁUGAMI BOŻYMI.

22. Jeżeli się nie mylimy, takim Ludem jest Lud Polski, szanujący wielce Duchowieństwo, a wieszający zdrajców Ojczyzny, Biskupów; — z pośród zaś Niego Tułactwo polskie; — a pośród Tułactwa, ta garstka Braci, którzy z całego Serca, z całéj Duszy, ze wszystkich sił i myśli swoich, odpychają od siebie wszelkich wodzów, panów, mistrzów, zbawicieli i dobrodziejów *de facto,* — którzy nie mają żadnéj wiary w roboty polityczne, oparte na nieograniczoném lub ograniczoném zaufaniu w osoby, i na rachubach dyplomatycznych, — którzy się brzydzą wszelkiemi przywilejami, przywłaszczeniami i panowaniem człowieka nad człowiekiem, — i którzy wolą życie stracić, niż poddać się jakiéj zwierzchności, rządom lub władzy człowieczéj, albo też szukać w jakim człowieku Zbawienia, przedstawiać bałwana ku czci całemu Narodowi, i w bałwanie, zamiast w Bogu, OJCU, wskazywać jedyną nadzieję oswobodzenia Ojczyzny.

Co zapamiętali i ślepi popieracze *przywilejów, przywłaszczeń i panowania człowieczego,* poczytują za obłąkanie, narów, i źródło zguby Narodu polskiego; to jest znamieniem i dowodem jego wielkiego posłannictwa, w którém się objawia coraz widoczniéj Miłosierdzie i Wszechmocność boża. A owe przechwałki *wodzów ślepych i ich służalców* : « Tułactwo wchodzi « na drogę Porządku; — Nabywa *sensu rządowego*; — Zaczyna nawykać » do Karności i Posłuszeństwa; — Nie daje się łudzić teoryom i utopijom, « idzie do czynu; — Rozumie swoje położenie, upatruje naczelnika, szanuje « swoje wodze, i pragnie komendy; — Uznaje potrzebę silnéj i sprężystéj wła- « dzy;...» znaczą tyle, jak gdyby mówiono : « Część Tułactwa popadła « w zwątpienie; — bydlęceje i baranieje; — traci uczucie Człowieczeństwa i « ZMYSŁ NARODOWY; — popada w coraz większą niezbożność; — i z rospaczy, « jedni rzucają się pod stopy cara, — drudzy lecą w objęcie lada kuglarza « *obiecującego* zbawienie *de facto,* — inni na wszystko się zgadzają, byle « jeno mogli wrócić do polskiéj sztuki mięsa, — a inni nakoniec, dla swojego « odwrócenia się od Boga, nie mogąc dowidzieć jaśniejącego nad Polską « promienia Miłosierdzia bożego, szukają cudzych bogów, wznoszą sobie « bałwany, każą im oddawać wszelką cześć i chwałę, i z nich jedynie ocze- « kują Zbawienia.»

23. Sprawa Polski jest sprawą chrystusową, i Zbawienie Jéj może się jedynie znaléźć w Zbawieniu, które Chrystus przyniósł światu (*p.t.I str.*415-433). Chrystus albowiem po to przyszedł, aby osądził żywych i umarłych, i odpłacił każdemu według uczynków jego; — Aby skazał na wieczne zatracenie tych, co nieznośne brzemiona wkładają na drugich, a sami ani jednym palcem nie chcą się ich dotknąć, i nie mają miłosierdzia dla łaknących, pragnących, nagich, chorych, nieumiejętnych, więźniów i tułaczy (Mat. 23; 2..

25; 31-46. Łuk. 16; 19-31); — Aby ściągnął mocarzów z ich stolic, a wywyższył uniżonych, i napełnił łaknących dobremi rzeczami, a bogaczów rozpuścił z niczém; — Aby ukazał pogrążonym w ciemnocie drogę pokoju, i sposób do wyprostowania ich nóg; — Aby wszelki padoł w układzie społeczeńskim został wyrównany, wszelkie góry i pagórki zniżone, wszelka krzywość w Człowieczeństwie wyprostowana, drogi ostre wygładzone, i wszelkie stworzenie oglądało Zbawienie boże; — Aby opowiedział *dobrą nowinę* Ubogim, uzdrowił skruszone na sercu, zwiastował wyswobodzenie niewolnikom, i ociemnionym oświecenie, a *wypuścił uciśnionych na Wolność*; — Aby wszelkiego rodzaju djabły szkodzące Ludziom wytracił (Łuk. 1; 52. 53. 79. 3; 5. 6. 4; 18. 34. Objaw. 11; 18); — Aby Ubogie ubogacił Królestwem bożém, i przysposobił sobie na Braci swoich tych wszystkich, co się staną posłuszni Słowu bożemu (Łuk. 6; 20. 8; 21. Objaw. 5; 10. 21; 1-8. 22; 1-5.); — Aby dał Pobożnym moc wypędzania djabłów, a deptania po wężach i niedźwiadkach społeczeńskich, i po wszystkich wrogach Ludzkości (Marek. 16; 17. 18. Łuk. 10; 19); — Aby puścił ogień nieugaszony na ziemię dla wypalenia wszelkich błędów i nieprawości, i przywiódł wszystkich do tego, aby sami przez się sądzili *co jest sprawiedliwe i Bogu mile* (Łuk. 12; 49. 56. 57. I Korynt. 6; 2-4.); — Aby ostatnich uczynił pierwszymi, a pierwszych ostatnimi; wywyższonych poniżył, a poniżonych wywyższył (Łuk. 13; 30. 14; 11.); — Aby przez Sługi swoje przymusił, do wnijścia do domu OJCA swego tych wszystkich, co się błąkają w nędzy między opłotkami, ugrodzonemi przez samolubów, właścicieli, wszelkiego rodzaju przywileistów, i ich najemnych służalców (Łuk. 14; 23.); — Aby przywiódł wszystkich co chcą *służyć Bogu*, do wyrzeczenia się wszystkiego a nawet rodziny i życia swego, dla dostąpienia *wiecznéj Ojczyzny* czyli Królestwa bożego (Łuk. 14; 26-33. Galat. 4; 26. Filip. 3; 20. Żyd. 11; 13-16. II Piotr. 3; 13. Objaw. 21; 1 ..); — Aby zatracił swoich nieprzyjaciół i tych wszystkich co nie chcą przyjąć Królestwa Jego; — Aby, zaraz po wejściu do Kościoła bożego, wypędził z niego wszystkich kramarzy, handlarzy i bankierów, którzy z Domu bożego uczynili jaskinię zbójców (Łuk. 19; 27. 45. 46. Obj. 18; 1-24.); — Aby oddał cesarzowi co jest cesarskiego, to jest aby mu odpłacił według uczynków jego, i nakarmił go owocami jego kłamstwa, zdzierstwa, ucisku, i wszelkiéj nieprawości jego (*p. t. I. str.* 443. 444.); — Aby nakoniec Służbę społeczną urządził w Służbę bożą, według Woli OJCA swego, nie dopuszczając aby nikt, jako królowie, nad Ludem nie panował, i nikt, jako możni, nad nim nie przewodził, z owoców jego własnéj pracy jałmużny mu nie dawał, i, jako dobrodziéj, na miejscu Boga niezbożnie się nie stawiał; lecz aby najzacniejsi byli jako ostatni, a wodzowie jako słudzy (Łuk. 22; 25-30. Jan 13; 13-17).

24. Każdy Naród, każdy Szczep, każde Wyznanie, i cała nawet Ludzkość, gdyby została wezwana do orzeczenia i zawotowania, względem losu Narodu polskiego, i wszystkich innych uciśnionych obecnie Narodów, niezawodnieby *przeważną większością* zawotowała powszechne i doskonałe ich oswobodzenie. Jeżeli więc dziś takie oswobodzenie Polski, nie jest szczerze i czynnie przez żaden Naród popierane; należy to poczytać za najjawniejszy dowód, iż ani Wola boża, ani, jakto niektórzy kuglarze polityczni rozgłaszają, *wola większości*, w żadnym narodzie nie panuje, ale kłamstwo, oszustwo, przywłaszczenie, i bezczelny, bo w rząd uorganizowany, rozbój.

25. Kiedy, już od tylu wieków, przeważna większość żyjących na świecie ludzi, pragnie szczerze i usilnie powszechnego i wiecznego Zbawienia wszystkich uciśnionych Ludów, — a to Zbawienie, pomimo Miłosierdzia i Woli OJCA niebieskiego, nigdzie jeszcze dotąd nie nastąpiło, — należy to poczytać za najoczéwistszy dowód, iż pomiędzy *Dziatkami bożemi* nie było, i nie ma dotąd żadnego porozumienia, spoju, ani zjednoczenia, na wy-

pełnienie Woli OJCA niebieskiego, który od wieków dla wszystkich Dziatek swoich, zgotował Królestwo wiecznéj Szczęśliwości, i powołał ich miłościwie do jego odziedziczenia. (*p. t.* I *str.* 286. 287.)

26. Jeżeli kilka tysięcy możnych rodzin, żyjących z dyplomacyi, przywilejów, przywłaszczeń, gwałtów, i łupiestw politycznych, może bezczelnie i bezkarnie, w skutku porozumienia się między sobą i stosownego uorganizowania, gnębić, zdzierać i ciemiężyć wszystkie europejskie Ludy, a nawet ucisk swój i rozbój roznosić po świecie do najodległéjszych Narodów; czemużby tysiąc razy liczniejsze i dzielniejsze rodziny, *żyjące z własnéj pracy*, bogate w Cnoty, i pragnące Jedności, Zgody, Pokoju, i Braterstwa pomiędzy wszystkimi Ludzmi i Narodami, nie miały w sobie znaleźć dosyć siły do dzielnego poparcia i zrealizowania, miłego Bogu, a pożytecznego dla wszystkich Ludzi, wiecznego i powszechnego na caléj ziemi KRÓLESTWA CHRYSTUSOWEGO (*p. t. I. str.* 48)?....

27. Dosyć zawsze było na świecie, i dziś dosyć się znajduje, dobréj woli, poświęceń, światłości, wiedzy, i wszelkich łask i darów bożych, do zupełnego i wiecznego oswobodzenia i uszczęśliwienia Rodzaju ludzkiego; ale zawsze bardzo mało było, i dziś bardzo mało jest, uszanowania dla odwiecznéj i niezmiennéj Woli bożéj. Było i jest posłuszeństwo dla ludzi, — *przywłaszczycieli, ciemiężców i okrutników;* a nie było i nie ma posłuszeństwa dla Boga *Ojca miłosiernego.* Był i jest porządek, według ludzkich wymysłów i postanowień; a nie było i nie ma Porządku według Woli Boga. Były i są państwa, księstwa i królestwa *człowiecze,* — osobnicze, rodzinne i kastowe; a nigdzie jeszcze i nigdy nie było Królestwa *bożego*: bo nigdzie jeszcze i nigdy nie było Narodu urządzonego w Braterstwo chrystusowe, *według* SŁUŻBY BOŻEJ.

« Całe zadanie społeczeńskie zależy na postawieniu każdego Człowieka
« i każdéj rzeczy, na miejscu Wolą Boga wskazaném: a do tego jedyny jest
« sposób, podany już od Chrystusa, to jest urządzenie się według doskonałego Braterstwa i Służby bożéj. »

28. Jako najogromniejsze ciało, złożone z członków najzdrowszych i najsilniejszych nawet, ale niepołączonych między sobą żadnym *spojem organicznym*, i nieożywionych *spólnem życiem*, nie może sobą władnąć, ani stawić skutecznego oporu, najsłabszym nawet pożerającym je pasożytnym gadzinom; tak również wielka nawet ilość ludzi najcnotliwszych i najzdolniejszych, *bez spoju organicznego* między sobą, i *bez żadnéj spólności i solidarności w swoim żywocie,* nie zdoła się nigdy oswobodzić, od najnikczemniejszych nawet, uorganizowanych band oszustów, przywłaszczycieli, ciemiężców, okrutników, i ich służalców. Najliczniejsze i najdzielniejsze nawet wojsko, nieuorganizowane wcale, a zwłaszcza bezbronne i rozproszone pomiędzy nieprzyjaciołmi swemi, jest bezwładne i do żadnego zwycięztwa nad wrogami niesposobne. Najmocniejszym na to dowodem jest Polska, w dawnych swoich granicach, strzeżona dziś najwięcéj przez sto kilkadziesiąt tysięcy żołdactwa trzech polskobójców, powszechnie nienawidzonych, a mająca w swoim łonie, najmniéj dwa milijony dzielnych swoich Synów, gotowych do Jéj obrony, i licząca poza swojemi granicami najmniéj dziesięć milijonów swoich Przyjaciół, zdolnych do noszenia broni.

29. W dzisiejszym położeniu ujarzmionych Ludów, żadna teologia, żadna filozofia, żadna teorya, żadna konstytucya, żaden prawodawca, żaden zbawiciel, żaden prorok ani mesyasz, nie jest potrzebny do ich *Zbawienia wiecznego*; ale jedynie tylko *organizacya społeczna,* według przykazania i wzoru podanego od Chrystusa; to jest, według SŁUŻBY BOŻEJ i BRATERSTWA Jego *Żywotem* określonego. Braterstwo to niedopuszcza nigdy i w niczém żadnego panowania człowieka nad człowiekiem, ani z powodu praw nabytych, czyli przywilejów, ani przebiegłości, ani zręczności, ani nauki,

ani mądrości, ani siły, ani nawet Cnoty ; bo wszelka cnota, szukająca wywyższenia i panowania nad Bracią, nie jest bynajmniéj Cnotą, ale pychą, przywłaszczeniem, i rozbojem.

30. Czyli kto panuje nad Bracią, i zdziera ich, ciemięży i gnębi w imię Boga, czy w imię jakiego pana ziemskiego, czyli też w imię swojego worka, nauki, mądrości, zasługi i cnoty, skutek zawsze jest jeden i tenże sam. A ci najwięcéj grzeszą, a tém samém największego godni są potępienia i najhaniebniejszéj zguby, co w imię Boga, Religii, Cnoty i Ojczyzny, gwałt zadają Braterstwu, i niszczą Służbę bożą.

Chrystus dlatego nazwany jest bardzo słusznie Mistrzem i Zbawicielem, iż nas oswobodził na wieki od wszelkich mistrzów, panów, dobrodziei i zbawicieli *de facto*, a nakazał nam najuroczyściéj, abyśmy Bogu tylko samemu służyli, i jemu tylko samemu wszelką Cześć oddawali, — abyśmy prócz Królestwa bożego, żadnego innego księstwa, państwa, ani dziedzictwa, do układu spółecznego nie dopuszczali, — i abyśmy tych jedynie za Pierwszych pomiędzy nami, i za Wodzów naszych uznawali, co są ostatnimi i Sługami wszystkich.

Kościół rzymski, pomimo całéj swojéj nieprawości, daje do dziśdnia o tém świadectwo. Nie każe on bowiem spodziewać się Zbawienia z żadnego mistrza, proroka, zbawiciela ani mesyasza, ale jedynie z Kościoła; i Kościół wskazuje za jedynego Dziedzica i Szafarza wszystkich Łask i Darów bożych. A jeżeli ten Kościół do dziśdnia żadnego Narodu jeszcze nie zbawił i zbawić nie może, jest to najmocniejszym dowodem, iż *Wola boża w nim się nie dzieje*, i że najgwałtowniejszą i jedyną jego potrzebą jest, *zorganizować się według otrzymanéj Łaski i Darów bożych, w Braterstwo chrystusowe, i doskonałą, powszechną Służbę bożą*, aby każdy i wszyscy chodzili nieustannie w zupełném Posłuszeństwie Bogu, Ojcu, wszechmogącemu : bez czego, żaden Lud Zbawienia swojego wiecznego, nigdy oglądać nie może.

31. Sam Bóg nawet nie może zbawić Człowieka, bez niego samego — bez jego *spółdziałania pobożnego*, czyli zasługi. Żaden podobnież Naród, Zbawienia swojego wiecznego dostąpić nigdy nie może, bez swojéj *samodzielnéj i pobożnéj* pracy i usiłowania.

Wszyscy się już dziś zdają na to zgadzać, kiedy powtarzają : « Polska « własnemi tylko siłami powstać może, i na siebie samę jedynie rachować « powinna. » Nic nie ma nad to prawdziwszego. Gdyż Bóg zawsze i dla wszystkich, jednako jest miłosierny i wszechmocny. Aby się więc zadosyć Jego odwiecznéj Woli stało na Ziemi polskiéj, potrzeba *jedynie i koniecznie* naszego tylko spółdziałania : ale pobożnego i powszechnego — z całéj naszéj Duszy, z całego Serca, ze wszystkich myśli i sił naszych ; bo tak jedynie Boga miłować i Jemu służyć należy. Nic Bóg, nad nasze siły, po nas nie wymaga; ale chce, abyśmy nic nie opuścili, i nic nie zaniedbali, do wypełnienia Jego Woli świętéj. Jego Opatrzność jest niezmiernie oszczędna we wszystkich swoich środkach i sposobach, — nie rzuca napróżno swoich Darów, — odejmuje swoję Łaskę tym, którzy z niéj korzystać nie chcą — udziela każdemu Ludowi wszystkiego, w miarę jego Zasługi, czyli *pobożnego użytku*, jaki z otrzymanych już Łask i Darów uczynił, — i tak wszystko nieustannie urządza, aby każdy Naród zawsze, wszędzie i we wszelkich okolicznościach, mógł nieomylnie Zbawienia swojego wiecznego dostąpić, jeżeli tylko wszystkich swoich sił, zdolności, i darów bożych, użyć pobożnie zechce.

32. To wszystko byłoby błędem i fałszem, gdyby kiedykolwiek Zbawienie jakiego Ludu zależéć miało, od jednego człowieka — od jego przebiegłości, rozumu, nauki, zręczności, i opatrzności, którą co chwila przypadek lub śmiertelność zniszczyć może. A ci wszyscy, co los swojego Narodu, od je-

dnéj osoby, lub od jednéj rodziny, zawisłym chcą uczynić, dopuszczają się największéj w świecie niezbożności, i, w swojém zaślepieniu, kuszą się swoję Ojczyznę usunąć z pod wpływu Miłosierdzia bożego, a oddać Ją na łaskę i miłosierdzie boga ziemskiego, którego w swojéj mądrości i opatrzności obmyślić raczą.

A jeżeli powinnością jest naszą, abyśmy się przedewszystkiém i jak najusilniéj starali, o zabezpieczenie naszéj Ojczyzny od wyłącznego panowania i wpływu pojedyńczych osób, rodzin i kast; a poddawali się ciągle, z Nią razem, pod Rząd, Panowanie i Królestwo boże; żadnym innym sposobem dokazać tego nie zdołamy, tylko jedynie przez organizowanie się, w jednę, rządną i solidarną Spółeczność, a raczéj, w jedno powszechne chrystusowe Braterstwo, *podług Służby bożéj*.

33. W żadnym człowieku nie ma nieomylności ani doskonałości. Nikt sam sobie wystarczyć, a tém bardziéj całéj Ludzkości, ani żadnemu Narodowi, Zbawienia przynieść nie może. Każdy, podobnie jak listek, kwiatek, lub gałązka tkwiąca w drzewie i żyjąca spólnym z niém żywotem, zależy od Spółeczności pośród któréj żyje, i musi mieć udział w jéj losie, i w przygodach jéj żywota.

Jak niepodobna, aby całe drzewo zależało od bytu i własności jednego swojego listka, kwiatka lub gałązki, tak również w żadnym przypadku, cała Spółeczność nie może i nie powinna nigdy zależéć od jednéj osoby ani rodziny. Lecz jako najdrobniejszy korzonek i listek służy całemu drzewu, przykłada się do utrzymania i rozwijania jego żywota, i w niczém się nie wyosobnia, ani może wyosobnić; tak podobnież każdy Człowiek, w każdéj rządnéj Spółeczności, wszystkie swoje siły i tchnienia swojego żywota, powinien nieść w usłudze swojéj Ojczyznie, i zespolać się z Nią, według praw i potrzeb Jéj Żywota wiecznego (Jan 15; 1-13. 17; 3. 20-23. Rzym. 12; 1-21. I. Korynt. 12; 1-31. Efez. 4; 11-16).

34. Wszelki czyn zbawienny, i poparcie wszelkiéj sprawy pobożnéj, może być jedynie owocem Woli, Umiejętności, Męztwa i Potęgi; a te rzadko się kiedy w jednym człowieku razem znajdują; a nigdy w takim stopniu, aby Zbawienie całego Narodu sprawić mogły. Jako jedna kropla wody nie może wypełnić przepaści oceanu, tak podobnież jeden Człowiek nie zdoła nigdy dźwignąć całego ciężaru spółeczeńskiego: a wtenczas dopiero przyłożyć się może do pospolitego dobra, gdy siły swoje i zdolności, z siłami i zdolnościami Braci połączy, skupi w jedno ognisko służby i działania, i podda je pod spólny kierunek ku Zbawieniu Wszystkich. Odrywanie się pod tym względem od drugich i wyosobnianie, chociażby tylko w myśli i w sercu, jest zdradą Ojczyzny, i wypowiedzeniem wojny wszystkim Braciom zjednoczonym.

Jako spółka chromego z niewidomym, dla obydwóch na pożytek wychodzi, tak również jednoczenie się Braci w celu spółeczeńskim, uzupełnia siły i zdolności każdego, i wznosi wszystkich do najwyższego stopnia potęgi.

35. Cała Sprawa polska i jéj zwycięztwo, na rozwiązaniu tego zadania polega: « Jak wszystkie *dzisiejsze* siły i zdolnoście Ludu polskiego i Jego « Przyjaciół zjednoczyć, największą z nich potęgę wydobyć, i zwrócić do « Zbawienia wiecznego Wszystkich?.....»

Wszelkie pod tym względem usiłowania, oparte na wierze w osoby i w niezrównaną ich mądrość, przebiegłość i opatrzność, *jako balwochwalcze i pomijające Boga,* nie mogą nigdy, żadnym sposobem, doprowadzić do pożądanego skutku. Cała przeszłość Ludzkości jest na to dowodem. Nie ma bowiem dotąd ani jednego Narodu na świecie, któryby, *przez doskonałe posłuszeństwo Bogu*, Zbawienia swojego wiecznego dostąpił. Wszystkie bez żadnego wyjątku są poddane woli, rządom, zwierzchności, opatrzności i panowaniu *człowieczemu*. A że nikt dwom panom służyć razem

nie może; wszystkie przeto zostają w ciągłym buncie przeciwko Bogu, i w ciągłém szamotaniu się bezsilném przeciwko Jego Wszechmocności; a następnie wszystkie muszą doznawać cierpień i wszelakiéj nędzy, które OJCIEC miłosierny ku ich upamiętaniu dobrotliwie zsyłać raczy.

36. Nie dosyć jest wyrzec się na zawsze wszelkiéj wiary w osoby; nie dosyć wypowiedzieć na wieki posłuszeństwo wszelkiéj władzy, rządowi, zwierzchności i panowaniu *człowieczemu*. Potrzeba jeszcze natychmiast wejść w doskonałe Posłuszeństwo Bogu, i z całéj Duszy, z całego Serca, ze wszystkich myśli i sił swoich, zawsze, wszędzie, i we wszystkiém, wypełniać Jego odwieczne Wyroki (*p. t. I. str.* 94-97). A nikt swoim osobniczym rozumem i zdolnością dokazać tego nie potrafi; bo nikt sam siebie zbawić nie może. Każdy zatém powinien uznać swoję słabość i nieudolność. Każdy powinien używać w miłościwéj Pokorze swojego rozumu i nauki. Każdy, przedewszystkiém i nadewszystko, powinien do tego szukać pomocy z Boga. A za czyjémże pośrednictwem pomoc ta może nam być od Boga dana, jeżeli nie za pośrednictwem świętego, chrystusowego, powszechnego i apostolskiego Kościoła, który jest jedynym na świecie Szafarzem wszystkich Łask i Darów bożych?.... A gdzież jest Kościół boży, jeżeli nie tam, gdzie prócz Woli bożéj, żadna inna wola panować, ani dziać się nie może, i gdzie wszyscy Ludzie zjednoczeni *miłościwie* w Spółeczność porządną, według Braterstwa chrystusowego i świętéj Służby bożéj, żyją ciągle w Bogu, według Boga, przez Boga, i dla Boga?....

37. « Każdy przeto Polak i każda Polka, i każdy Przyjaciel Polaków,
« przed Bogiem, i Ludzkością, zamiast upatrywać zbawicieli, obowiąza-
« ny jest wszędzie i zawsze starać się z całego serca, z całéj duszy, ze
« wszystkich myśli i sił swoich, przez organizowanie się w powszech-
« ne Braterstwo chrystusowe, i w doskonałą Służbę bożą, jako wolny od
« wszelkiego panowania człowieczego, Król, Kapłan, i Syn boży, *początko-*
« *wać* samodzielnie oswobodzenie Polski, i Narodów pragnących dzielić
« z Nią swój los, i popierać Jéj sprawę. »

Kto przeciwnie czyni, ten w swojém obłąkaniu i nieprawości, dopuszcza się jawnego buntu przeciw Bogu, stawia się świętokradzko na Jego miejscu, i jako zbawiciel *de facto*, swoją mądrością i opatrznością, kusi się obmyślić zbawiciela i zbawienie, za Boga i za Wszystkich, dla Wszystkich.

38. Każdy kto jest z Ludu, bądź nie z Ludu, ale kto wszędzie, zawsze i we wszystkiém, trzyma z Ludem, i naśladując Chrystusa poświęca się, lub przynajmniéj gotów jest każdéj chwili poświęcić się dla Niego, — bez żadnego względu na swoję krajowość, ród, język i wyznanie, — może należéć do Konfederacyi Ludu polskiego.

39. Głupcem jest lub oszustem, kto się udaje za Przyjaciela Ludu polskiego, a nienawidzi Lud jakiegokolwiekbądź innego pochodzenia, religii lub narodowości.

Głupcem jest lub oszustem, kto się udaje za miłośnika Ludzkości, a obojętny jest na sprawę polskiego lub jakiego innego Ludu, i nic dla jego oswobodzenia nie chce poświęcić.

Głupcem jest lub oszustem, kto się okrywa pozorami Pobożności, i Miłości Boga, a obojętny jest na ucisk, cierpienia i nędzę *Jego Dziatek*, — dopuszcza potworom panować nad Ludami i Ziemią bożą, — nie pragnie powszechnego na ziemi Królestwa bożego i jego Sprawiedliwości, — i nie stara się ze wszystkich sił swoich, aby Wola boża działa się *jako w niebie tak i na ziemi*.

40. Każdy kto jeno *wierzy w Boga, Ojca, wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. i w Jezusa Chrystusa Syna Jego jedynego, Pana naszego;* — Kto za jedyne Prawo obowiązujące Ludzi, uznaje Wolę *Ojca wszechmogącego;* — Kto przedewszystkiém stara się o to, aby Królestwo

boże i jego Sprawiedliwość na ziemi panowała; — Kto za jedyną podstawę wszelkiéj Spółeczności ludzkiéj przyjmuje Braterstwo, jakie Chrystus światu nakazał i Żywotem swoim określił; — Kto praktykowanie takiego Braterstwa, według Służby bożéj, za najgłówniejszy sobie *Obowiązek* poczytuje; — Kto wszystko, a nawet i życie swoje, gotów jest poświęcić na rozpowszechnienie go między Ludźmi; — I kto, *wyrzekając się uroczyście djabła i wszelkiéj pompy jego*, zobowiązuje się *zarazem Boga tylko samego czcić, Jemu tylko samemu służyć*, i nigdy, ani czynem, ani pismem, ani mową, ani nawet myślą nie popierać żadnego takiego układu spółeczeńskiego, w którymby mogły powstać, albo mogły być cierpiane, jakiekolwiek przywileje, przywłaszczenia, lub panowanie człowieka nad człowiekiem; — Ten jest Przyjacielem *Ludu polskiego, i* Rycerzem *Sprawy narodowéj polskiéj* (*p. t. I. str.* 201).

41. Gdzie się dwóch albo trzech Przyjaciół Ludu polskiego, lub Rycerzy Sprawy narodowéj polskiéj, jakiegokolwiek wyznania, języka i narodowości, w imię Boga, w celach powszechnego Braterstwa chrystusowego, zgromadzi, wszystkie siły i zdolności swoje miłościwie zespoli, zorganizuje takowe podług Służby bożéj, i *rządnie* do oswobodzenia Polski i sprzymierzonych z Nią Narodów skieruje, — tam jest Konfederacya polska, a pośród Niéj Król polski, Prymas Rzeczypospolitéj polskiéj, Papież Kościoła polskiego, Marszałek i Rada nieustająca Konfederacyi polskiej, Sejm polski ze swoim *miłościwym* Królem, Wojsko polskie ze swoim *ukochanym* Wodzem i głównym sztabem.

42. Każdy Brat i każda Siostra, skonfederowana w Braterstwo chrystusowe i w porządną Służbę bożą, jest Królem, Kapłanem, Apostołem, i chrystusowym Żołnierzem, — nie uznaje nad sobą żadnego człowieka swoim panem, — nie ulega żadnéj władzy, żadnéj zwierzchności, i żadnemu rządowi *człowieczemu*, — nie poddaje się żadnemu wymysłowi, żadnéj ustawie ani prawu *człowieczemu*, — *poświęca* siebie i wszystko swoje na Cześć Boga i na korzyść powszechnego Braterstwa, *stosownie do porządku w Niém przyjętego*, — nad całym światem króluje i panuje *miłościwie* z Bogiem OJCEM, według Jego odwiecznego postanowienia, jako miłe Jego Dziecię i Spółdziedzic Jego wiecznego Królestwa na ziemi, — a niesie swoje doskonałe Posłuszeństwo, tylko OJCU swojemu przedwiecznemu, i tym którzy, *w Braterstwie i przez Braterstwo*, Sługami JEGO wiernymi *miłościwie* uznani zostali.

43. Wszelka Władza pochodzi tylko od Boga, i żaden człowiek, żadne zgromadzenie ludzkie, ani nawet cała Ludzkość, żadnéj Władzy stanowić, *ani Jéj żadnych praw przepisywać nie może*. Prawda, która jest wyrazem odwiecznéj i niezmiennéj nigdy Woli bożéj, źródłem wszelkiéj Władzy, i początkiem wszelkiego Prawa, nie może w żadnym przypadku zależéć od liczby kresek i postanowień ludzkich. Z tego powodu dla Konfedratów polskich nie ma żadnéj innéj na świecie Władzy, prócz téj jedynie która pochodzi od Boga; to jest, która powstała *miłościwie*, i utrzymuje się *miłościwie*, — równie jak Władza Chrystusa *Pana*, i Władza pierwotnego Jego Kościoła, słynącego *karnością, porządkiem, potęgą spółeczną, i nieznanemi dziś żadnemu Narodowi Cnotami*.

44. Miłosierdzie boże, wylewając się jak powódź na Ojczyznę naszę, zniszczyło na Ziemi polskiéj, lub przynajmniéj do zniszczenia przygotowało, wszelkie niezbożne, szalone i zgubne, właściwe dzisiejszemu wiekowi, *narodowe niby*, człowieczego wymysłu i postanowienia władze. Miejsce ich zajęły już w znacznéj części władze obce, *moskiewskie i niemieckie*, powstałe z fałszu, oszustwa, zdrady, świętokradztwa i rozboju, a utrzymujące się kłamstwem, przekupstwem i gwałtem. Zmiłował się OJCIEC przedwieczny nad Ludem polskim, i odjął Mu to, co było pośród Niego

błędnego i przewrotnego, a co uchodząc za godziwe i pobożne, pod larwą praw nabytych, uświęconego wiekami zwyczaju, nabożeństwa, Religii, i Narodowości, serce Jego, umysł i ciało pożerało. Uczynił to niewypowiedzianego Miłosierdzia OJCIEC, aby *Oblubienicę i Kochankę* swoję, MATKĘ naszę najświętszą, Ojczyznę, ubogacił na wieki swoją Władzą, swojemi Prawami, i swojém wieczném Królestwem, zagruntowaném na Prawdzie, Sprawiedliwości, i Braterstwie chrystusowém, ku *Zbawieniu wiecznemu* Wszystkich, i ku *Żywotowi wiecznemu* Narodu polskiego.

Wszelka zwierzchność, władza i rząd człowieczy, na Ziemi polskiéj wyniszczony zostanie aż do najmniejszego zarodka, przez Jezusa Chrystusa *Pana naszego*, który jest *wiecznym* Naczelnikiem i Mistrzem wszystkich *Sług bożych*, Głową niewidomą Kościoła, i pierwszym Apostołem powszechnego Królestwa bożego. Prócz Władzy od Niego postanowionéj, *która puszcza wszystkich na Wolność* — Władzy jaką On miał, jaka w pierwotnym Jego Kościele przewodniczyła, i jaką *miłościwie* pozyskać mogą sami Jego tylko Naśladowcy — żadnéj innéj Władzy nad Ludem polskim już na wieki nie będzie.

45. W Konfederacyi polskiej, kto pomiędzy wszystkimi jest najznakomitszy, jest *Sługą Wszystkich*; a kto chce nad drugimi panować, zostaje *niewolnikiem Wszystkich*: kto się wywyższa nad Braci, zostaje poniżon w obliczu Wszystkich; a kto się przeciwnie uniża, *z wyrzeczenia się samego siebie i z Miłości ku Braciom*, Wszyscy go wywyższają.

46. Pomiędzy Braćmi i Siostrami zawiązanymi w Konfederacyą polską, takie jedynie różnice, stopnie, dostojnoście, działy, i rzędy są zaprowadzone i utrzymywane, o jakich jest zupełna pewność, iżby je Chrystus pochwalił i uświęcił, i jakie, do zaprowadzenia i utrwalenia doskonałego i powszechnego między Ludźmi Braterstwa, są koniecznie potrzebne. Wszyscy przeto Bracia i Siostry skonfederowane, *przedewszystkiém*, o to się starają, aby ani do ich serca, ani do ich myśli, ani do porządku spółecznego, nic przeciwnego téj zasadzie, znamionującéj Królestwo boże na ziemi, nigdy wkraść się nie mogło.

47. Cztery jedynie są sposoby utrzymania życia, które się pod rozmaitemi postaciami w świecie dzisiejszym ukrywają. A te są: własna praca, miłosierdzie drugich, kradzież i rozbój. Kto nie żyje z własnéj pracy, ani z miłosierdzia Braci, ten jest złodziejem i zbójcą (Jan 10; 1-8.). Z téj przyczyny Konfederaci polscy, nie chcąc być żebrakami, ani złodziejami i zbójcami, przez posłuszeństwo Chrystusowi, który nam przykazał, aby każdy nosił sam krzyż swój na każdy dzień, i nikogo swojemi potrzebami nie obciążał, starają się usilnie żyć z własnéj pracy, i pracować więcéj niżby tego potrzeba na osobnicze utrzymanie każdego (*p. Westchnienie pobożne* XXII. do XLI); aby tym sposobem w żywocie wszystkich objawić się mogła Miłość braterska ku cierpiącym i potrzebującym pomocy; aby nie spadło na nich srogie potępienie, wymierzone przez Chrystusa przeciwko tym, *co mają być sądzeni bez miłosierdzia, dla tego iż nie czynią miłosierdzia* (Mat. 25; 30-46); i aby podług Wyroku bożego, ogłoszonego przez Apostoła Narodów, nie stali się godnymi śmierci głodem, *dla tego iż pracować nie chcieli* (II Tesal. 3; 10).

48. Żaden Brat ani Siostra skonfederowana, nigdy, kiedy tylko może, *nie wyosobnia się*, żadnym sposobem, ani pod żadnym względem, z pośród Braterstwa; ale zawsze łączy *miłościwie* wszystkie swoje siły, zdolnoście i środki, z braterskiemi, w celu dostąpienia Zbawienia wiecznego swojéj Ojczyzny. A ktoby się z pośród Braci wyosobniał, swoim dworem, i według swojego osobniczego pomysłu i opatrzności, *swa*wolnie kusił się żyć, i pospolitą Rzecz budować lub urządzać, — ten, jako rozrywający

świętą Jedność w Braterstwie, i niszczący część sił i potęg Jego, poczytany będzie za *zdrajcę i wroga* KONFEDERACYI POLSKIEJ.

Każdy prawdziwy KONFEDERAT poczytałby sobie za *drapieztwo i świętokradztwo*, dla siebie tylko samego, albo dla swojéj rodziny wyłącznie pracować, — lub jakikolwiek *dar boży* zatrzymywać, — *swa* wolnie nim rozrządzać, — a tém bardziéj żyć kosztem społeczeńskim *bez pożytecznéj dla Ogółu* PRACY.

49. Każdy KONFEDERAT POLSKI, według wzoru Chrystusa i pierwszych Jego Wyznawców, znosi cierpliwie i spokojnie wszelkie dolegliwoście, utrapienia i prześladowanie, *dopóki* SŁUDZY BOŻY *nie dadzą hasła powszechnego Sądu i Odpłaty*. Gdy jaki wróg Ludu uderzy go w policzek, on, w Miłości Boga i dla dobra sprawy pospolitéj, nadstawi mu pobożnie drugi; a gdy mu będzie chciał zabierać płaszcz, odda mu spokojnie i koszulę. Gdyby go nawet razem z wołem zaprzężono w jarzmo do pługa, ciałem swojém będzie go ciągnął spokojnie, jako wół towarzysz jego; ale Duchem swoim, jako prawdziwy SYN BOŻY, wznosić się będzie nieustannie do OJCA MIŁOSIERNEGO, — roskoszować sobie będzie w Jego Posłuszeństwie, — z Braterstwa chrystusowego czerpać będzie swoje pociechy, — w Królestwie bożém oczekiwać będzie swojéj nagrody, — i dzień i noc upatrywać i szukać będzie z całego Serca, sposobów i środków do zjednoczenia wszystkich sił swoich i zdolności z braterskiemi, i do poddania ich pod spólny kierunek, wytknięty przez *prawego* SŁUGĘ BOŻEGO, *ku Zbawieniu wiecznemu* WSZYSTKICH.

50. Z KONFEDERACYI POLSKIÉJ nikt nie jest wyłączony prócz tych, którzy się sami z Niéj, swoją nieprawością, wyłączają, Braterstwem Dziatek bożych i Kochanków chrystusowych gardzą, i z powodu przywiązania swojego do przywilejów, przywłaszczeń, ciemięztwa, i panowania nad Bracią, królestwu *człowieczemu* nad Królestwem *bożém* dają pierwszeństwo, aby bezkarnie i bez żadnéj przeszkody, mogli żyć, z uprawnionego przez siebie samych, lub przez drugich ciemięzców, drapieztwa, kradzieży i rozboju.

51. Jako jeden jest Bóg, jedna Prawda, jedno powszechne Braterstwo, i jedna pod jednym Pasterzem, nakazana przez Chrystusa, powszechna Owczarnia, — tak też wszędzie i zawsze, w każdém Zgromadzeniu, w każdém Kole, Zastępie i Narodzie (*p. t. I str.* 331. 28.) skonfederowanych Braci, *jeden tylko będzie Sługa*, powołany do Służby GŁOSEM BOŻYM, *odzywającym się miłościwie w Sercach Braci*. Sługa ten, z wszelką mocą i powagą, nie zależącą od żadnego człowieka, ani od żadnego zgromadzenia Ludzi, ani od żadnéj uchwały ani ustawy człowieczéj, według własnego Sumienia i Objawienia DUCHA ŚWIĘTEGO, *przytomnego zawsze w Kole Braterstwa* CHRYSTUSOWEGO, strzedz będzie pobożnie i nieustannie, aby wszyscy i wszystko spełniało swoje miłościwe przeznaczenie, podług odwiecznych i niezmiennych Wyroków bożych.

52. KONFEDERACYA POLSKA, zna tylko Braci, z których każdy bez wyjątku, jako Dziecię boże, jest Królem i Kapłanem, nie zależącym od żadnego człowieka, ani od żadnéj zwierzchności i ustawy *ludzkiéj*. Nie przypuszcza Ona żadnego względu na osoby, — nie wchodzi z nikim pojedyńczo w żadne porozumienie, ani układy, — i nikogo pojedyńczo do łona swojego nie przypuszcza, — a od każdego bez wyjątku, domaga się *przez swoje Sługi* bezwarunkowego Posłuszeństwa Bogu, które prowadzi każdego i wszystkich, do powszechnego Zjednoczenia i Braterstwa, i zapewnia wszystkim Narodom Zbawienie wieczne.

53. Zawsze i wszędzie, gdzie się jeno Bracia i Siostry skonfederowane spotkają, i w MODLITWIE, *to jest, pobożnie*, sprawą pospolitą zająć się będą mogli, pierwszą ich czynnością, usiłowaniem i wzajemném pozdrowieniem będzie, idąc za światłem Ducha świętego, przyświecającém w ich

Sumieniu, wynaleźć pomiędzy sobą Brata lub Siostrę, dającą największéj rękojmi prawości i zdolności do sprawowania *Służby bożéj* w zawięzującém się Kole, którąby każdemu i wszystkim przewodniczyła, w zawodzie świętego powołania, do *Posłuszeństwa doskonałego Bogu i do powszechnego Braterstwa w Chrystusie.*

54. Każdy Sługa, *w każdéj chwili*, może być odwołany, przez ten sam Głos boży który go powołał, i zastąpiony lepszym od siebie Sługą. Sługa bowiem jest tylko *narzędziem* w ręku Pana, któremu wolno jest zawsze, dobierać sobie coraz dogodniejszych narzędzi. Gdyż inaczéj Sługa nie byłby Sługą, ale Panem swojego Pana; i Konfederacya chybiłaby swojego celu, gdyby jéj Sternicy mogli się kiedykolwiek od Braci domagać, Posłuszeństwa przeciwnego Miłości i Braterstwu chrystusowemu. « W Kró-« lestwie bożém, o którego powstanie na Ziemi polskiéj Konfederacya sta-« ra się *przedewszystkiém*, żaden przywiléj, żadne przywłaszczenie, i ża-« dne panowanie Brata nad Bratem, nawet na 24 godzin, nie może być ni-« komu przyznane, ani w nikim cierpiane. »

55. « Każdego świeżopowołanego Sługi jednym z najpierwszych i naj-« świętszych Obowiązków będzie, wyszukiwać jak najpilniéj Sług swo-« jego stopnia, i z nimi się bez żadnéj zwłóki miłościwie jednoczyć, *w Ko-« ło trwałéj i porządnéj Służby bożéj.* »

56. Służba boża zależy na SZUKANIU, *z całego serca, z całéj duszy, ze wszystkich myśli i sił swoich*, powszechnéj Jedności, Zgody, Porządku, Pokoju, Miłości, i Braterstwa od Chrystusa nakazanego; bo tego po nas wszystkich Wola boża wymaga.

57. W każdém Kole *Służby bożéj*, chociażby jeno ze dwóch lub trzech Sług złożoném, jeden tylko Sługa, miłościwie powołany *Głosem bożym* odzywającym się w Sumieniu towarzyszów jego, przewodniczy całemu Kołu, nie dopuszczając do niego żadnych kłótni, sporów, sejmikowania, ani *świętokradzkiego zawsze* kreskowania na Prawdę, a wysłuchując cierpliwie i z miłościwém wyrozumieniem wszelkich rad, zdań i mów Braci swoich.

58. Każdy kto pragnie połączyć się z Konfederacyą polską, będzie mógł tego dostąpić jedynie tylko przez wynalezienie sobie Koła najmniéj z 9 Braci złożonego, którzyby go na swoje łono przyjęli, *i najuroczyściéj się zobowiązali*, żyć z nim według Braterstwa chrystusowego, i strzedz go miłościwie, aby nigdy i w niczém przeciw Bogu ani Konfederacyi nie zgrzeszył. Kto warunku tego nie dopełni, i Cnotami swemi przynajmniéj dziewięciu Braci skonfederowanych, lub skonfederować się pragnących, nie pozyska, a pośród nich nie złoży dowodów swojego Posłuszeństwa Bogu, i swojéj pobożnej Pokory *przez szczere a częste spowiadanie się* Braciom *ze swoich spraw, myśli, a nawet wad, błędów i ułomności*, — ten w Konfederacyi polskiej miejsca nie znajdzie. (Jak. 5; 16. II i III Jana w. 4).

59. Ponieważ każdy człowiek jest powołany i obowiązany do praktykowania takiego Braterstwa, jakie Chrystus nakazał i Żywotem swoim określił; — ponieważ nikt bez pomocy Kościoła, czyli Spółeczności braterskiéj, obejść się nie może; — ponieważ każdy, kto ciągle pomocy od drugich potrzebuje, o ile to być może, *powinien ich znać i od nich nawzajem być znany*, aby doskonałe zaufanie i miłość, jak pomiędzy chorym a lekarzem, lub pomiędzy pokutującym a Spowiednikiem, powstać, a następnie na wszystkie uczucia, myśli i sprawy jego wylać się mogła; — ponieważ nikt nie zdoła wszystkich znać doskonale, ani od nich być znany; — i ponieważ nikt ze wszystkimi razem, jednocześnie, w stosunkach *ścisłego* Braterstwa zostawać nie może; każdy przeto, równie jak żołnierz w wojsku, który do wszystkich sierżanctw razem nie może należéć, musi się ograniczyć w stosunkach swojego *ścisłego* Braterstwa; i, naśladując Chrystusa, który, z po-

między wszystkich swoich Uczniów, dwunastu tylko do swojego Koła powołał, każdy z pewną jeno ograniczoną liczbą Braci, w Koło nieustającéj, spólnéj Służby, Modlitwy, Rady i Pracy, winien się połączyć, i w niém, dopóki tylko życie i siły starczą, pobożnie wytrwać (Jan 13; 35. I. Jan 3; 16).

60. Z tego powodu, wszyscy Bracia i Siostry skonfederowane, zawsze kiedy jeno będą mogli, tak się pobożnie zjednoczą i miłościwie urządzą, aby każdy znajdował się w Kole, bądź Braterstwa, bądź Służby, złożoném najmniéj *z dziesięciu*, a najwięcéj *z dziewietnastu* Braci, i, według potrzeb żywota i Służby, z tyluż Siostr, a nieograniczonéj liczby Dzieci, Starców i Kalek.

61. Dziesięć do dziewietnastu Kół *pojedyńczych*, *pierwiastkowych*, Braterstwa, stanowić będą jedno Koło *złożone*, *pierwszego stopnia*; a tych znowu dziesięć do dziewietnastu połączonych, utworzą Koło *złożone*, *drugiego stopnia*; i t. d. Dziesięciu zaś do dziewietnastu z sobą miłościwie połączonych *Sług*, Kół, jakiegokolwiek, byle tegoż samego stopnia, stanowi jedno Koło *służbowe*, *pojedyńcze*, podobne do pierwiastkowego.

62. Wszyscy Bracia i Siostry jednego Koła, żyją z sobą w zjednoczeniu, zgodzie, miłości i spólności, jako jedna pobożna Rodzina, — wspierają się we wszystkiém nawzajem, jako Wyznawcy i Naśladowcy Chrystusa PANA, — i strzegą nawzajem, pilnie i nieustannie, swojéj czystości i świątobliwości, jako Aniołowie sprawujący Służbę bożą (I Jana 3; 14-18.).

63. W każdém, bądź mało bądź wieloliczném, nawet przypadkowém Zgromadzeniu Braci i Siostr skonfederowanych, zawsze jeden tylko Sługa, miłościwie i pobożnie *przez ostatnie Koło służbowe* do Obowiązków Służby bożéj powołany, przewodniczy wszystkim, i zwraca ich do wypełnienia społecznych Obowiązków, Władza takiego Sługi samą jedynie Wolą bożą, i jego własném Sumieniem jest ograniczona.

64. « Wszelkie upatrywanie i powoływanie Sług pobożnych, — aby « uniknąć na zawsze wszelkiego pod tym względem kłamstwa i błędu, i « aby nie szukać, jako w ciemnicy, tego czego nikt widziéć ani znaleźć « nie może, — w Konfederacyi polskiej ma miejsce jedynie pomiędzy ty- « mi Braćmi i Siostrami, którzy się w Koło *pojedyńcze*, Braterstwa lub « Służby bożéj, *dobrowolnie i miłościwie* zawiązali, a przez to samo, « *albo się już wszyscy dokładnie między sobą znają, albo też przy-* « *najmniéj wkrótce pod każdym względem łatwo poznać się mogą*.

« Dla tego podobne upatrywanie i powoływanie Sług, nigdy nie mo- « że mieć miejsca w Kołach złożonych, ale jedynie w Kołach *pojedyń-* « *czych*, bądź pierwiastkowych, bądź służbowych. »

65. Jako w Służbie wojskowéj wszyscy niżsi oficerowie przed jenerałem, a sierżanci i żołnierze przed swoim oficerem, patrzą na jego skinienia i słuchają jego rozkazów, — tak też podobnie i w Konfederacyi polskiej, każde Koło, bądź pierwiastkowe, bądź złożone lub służbowe, zostaje ciągle pod dowództwem *jednego* BRATA, sprawującego w niém Służbę pobożną, i wykonywa jego Rozkazy.

66. *Jeden* Brat, sprawujący Służbę bożą w Kole jakiegokolwiek stopnia, nie będzie się nigdy znajdował w takiém położeniu, ani w takich stosunkach, w jakich się znajdują *jednowładzcy* wszelkiéj nazwy, pośród dzisiejszego świata, jeszcze dotąd we wszystkiém pogańskiego.

a) Nie będzie on miał w niczém zapewnionego sobie najmniejszego przywileju, ani nawet na 24 godzin; nie będzie mógł nigdy i w niczém stać się przywłaścicielem; nie będzie mógł nigdy nad Bracią panować, a zawsze im będzie rzeczywiście służył: a przecież będzie mógł pozostać Sługą dożywotnim, z Władzą nieograniczoną jako car lub dyktator, jeżeli Kościół nikogo nad niego cnotliwszego, i zdolniejszego zarazem, nie upatrzy, i do Służby na jego miejsce nie powoła.

b) Zmiana, odnowienie i udoskonalenie Służby, nie przedstawia najmniejszéj z tych trudności i nieprzyzwoitości, które towarzyszą wyborom i zmianie dzisiejszych królów, dyktatorów, wodzów, prezydentów, biskupów i papieży; a daje wszelkie rękojmie jéj nieustanności, pobożności i doskonałości.

c) Żaden Sługa nie będzie w niczém samotny, swojéj osobniczéj mądrości i opatrzności zostawiony; ale każdy w swojém Kole, jakoby w Radzie nieustającéj, lub pośród chóru Aniołów, będzie strzeżony i pilnowany, aby w niczém Boga nie obraził, ani Ojczyznie nie zaszkodził. Prócz tego, żaden nie będzie mógł nigdy miéć najmniejszego wpływu, na sprawę pospolitą, bez nieustannéj, oględnéj, miłościwéj, opatrznéj i doskonałéj kontroli; i znajdzie się zawsze i wszędzie w pogotowiu, Władza dostateczna, do wstrzymania wszelkich jego zgubnych zapędów.

d) Każdy Sługa boży będzie na zawsze oswobodzony, od wszelkiego rodzaju pochlebców, służalców i zauszników: co samo jedno uczyni go wyższym od wszelkich władców i urzędników pogańskich. Każdemu Słudze bożemu nieustannie towarzyszyć, i we wszystkiém radzić będą ci jedynie, w których Lud pobożny najwięcéj Cnoty i Zdolności upatrywać będzie.

e) Żaden Sługa nie będzie mógł nigdy stać się *panem i dobrodziejem* dla Braci swoich. Każdy będzie tylko Sługą, w całém znaczeniu tego wyrazu. Sługa ostatniego stopnia, będzie prawdziwie *Sługą Sług*, i wyznając się takim w obliczu całego Kościoła, nigdy jak bezczelnik papież, nie będzie bluźnił przeciwko Bogu, ani kłamał przeciwko jawnéj całemu światu Prawdzie, ani się urągał z dobrodusznych ciemiężonych przez siebie Braci. A będąc tylko Sługą, więcéj znajdzie u Ludu szacunku, zaufania, posłuszeństwa i miłości, niż jakikolwiek król, książe, biskup, lub papież dzisiejszy.

f) Cała Służba więcéj będzie dawała rękojmi jedności myśli, porządku, szybkości działania i sprężystości, jak wszelkie na świecie dzisiejsze rządy, hierarchie i instytucye. Najmocniejszym na to dziś dowodem jest Żywot pierwotnych Chrześcian, którzy nie uznawali nad sobą żadnéj władzy ani rządu *de facto*, i budowali Kościół *z dołu, od podwalin*, nie zaś *z góry, od dachu* (*p. t. I. str.* 382); a Porządkiem, Karnością, Posłuszeństwem dla wszelkiéj prawéj Władzy, i wszelakiemi Cnotami spółecznemi, przewyższyli wszystkie dawniejsze i późniejsze, znane nam dotąd Narody.

g) Cała nakoniec Służba zlewać się będzie we Władzę miłościwą, nieograniczoną, i prawdziwie bożą *jednego*. Władzę: która wszelkiemu złemu *bez żadnéj odwłoki* zaradzić, a wszelkie dobro, *natychmiast po jego dostrzeżeniu*, całą potęgą spółeczeńską, będzie mogła *realizować i praktykować*; a pod któréj błogosławionym, bożym Rządem, żaden bunt, żadne powstanie, żadna rewolucya, i żadne domowe wojny, *na wieki* będą niepodobne.

67. Władza *jednego*, w dzisiejszych warunkach spółeczeńskich, jest zawsze niebezpiecznym przywilejem, i daje powód do najzgubniejszych dla Ludów zdrożności. Dlatego też wszystkie cywilizowane Narody, które przypuszczają u siebie jednowładztwo, starają się wszelkiemi sposobami ograniczyć je aż do niemocy. Nie mają one względu na to, aby ich rządcy jak najwięcéj dobrego sprawili; bo to zadanie, w dzisiejszym układzie spółeczeńskim, jest niepodobne do rozwiązania; ale jedynie starają się o to, aby jak najmniéj złego czynić mogli. Z tego teżto powodu wynaleziono królów konstytucyjnych, którzy częstokroć tak w swojéj władzy są ograniczeni, iż mogą być dziećmi i największemi niedołęgami, a sprawy publiczne pomimo to, załatwiane przez ministrów *odpowiedzialnych i w każdéj chwili adwołalnych*, idą swoim zwyczajnym konstytucyjnym trybem. Gdyby to miało być szczególniejszą zaletą i korzyścią doskonałego Rządu, w takim razie, dla udoskonalenia jednowładztwa, a mianowicie też rządów

konstytucyjnych, należałoby na miejsce króla postawić jaki posąg; bo utrzymanie jego i parada byłaby niekosztowna, a możnaby mieć zupełną pewność, iżby nigdy nic złego przeciw Ludowi nie czynił, ani nie knował.

Rządy zaś przeciwnie sprawowane przez wielu, we wszelkim układzie spółeczeńskim, są niedorzeczne i niebezpieczne. Mają one w sobie tyle trafności, co naczelny Wódz w kilku osobach. Kto stanowi Rząd z kilku, wprowadza do niego sejm i wojnę domową : a wszelkie królestwo przeciw sobie rozdzielone upaść musi, i kamień na kamieniu z niego nie zostanie.

Jako jeden jest Bóg i jedna Prawda, tak też wszędzie, zawsze, i w każdéj Spółeczności, jeden tylko powinien być Przewodnik. Dlatego Ewanielia przypuszczając, iż cała Rodzina ludzka zjednoczy się w jednę rządną, szczęśliwą i bratnią Spółeczność, w jednę Owczarnię, dodaje zarazem, iż jeden tylko w Niéj będzie Pasterz.

68. Jednowładztwo na wieki jest błogosławione i święte ; ale tylko w Królestwie bożém : tam, gdzie sam jeno Bóg jest *Królem i Panem* ; — gdzie prócz Władzy od Boga, żadna inna Władza nie jest cierpiana ani znana; — gdzie Słudzy boży, zajęci jedynie doprowadzaniem wszystkich do Posłuszeństwa Bogu, nad nikim nie panują, i żadnego panowania człowieczego nie popierają ani dopuszczają ; — i gdzie Pierwsi są ostatnimi, a Wodzowie jakoby Słudzy wszystkich.

« Apostołowie jednowładztwa *bałwochwalczego i pogańskiego,*— które
« zawsze musi być zawarowane przywilejem, które zawsze prowadzi do
« przywłaszczeń, i które zawsze zależy na panowaniu Brata nad Bratem,—
« są buntownikami przeciwko Bogu, zdrajcami Ojczyzny i Ludzkości, a
« wrogami Braterstwa chrystusowego. »

W każdéj sprawie naszéj powinniśmy *naśladować* OJCA niebieskiego, który we wszystkich swoich środkach i sposobach jest niezmiernie oszczędny a wszechmocny, i udziela wszystkim istotom żywota (Mądr. 1; 13-16. Mat. 5; 48. Jan 5; 17-21. Efez. 5; 1). Przypatrzmy się każdemu drzewu żyjącemu : rozważmy jego ustrój i *Rząd* przez Opatrzność w niém zaprowadzony i utrzymywany. Przedstawia ono w swoim żywocie pewną Całość, Jedność, Zgodę, Spólność i Solidarność. Dlatego też Chrystus z jego zarodem porównał zapowiedziane przez siebie Królestwo boże. Najdrobniejszy jego korzonek i najmniejsza gałązka zostaje w ścisłym, nieustannym, potężnym i jedynym związku z Całością, — korzysta z wyrobów Ogółu, — i ma ciągły udział, dopóki jeno żyć nie przestanie, we wszystkich przygodach jego żywota. Wszystkie korzonki, małemi oddziałami, składają się w jeden pień, który się rozwija na mnóstwo gałązek i liści. Jestto niejako tworzenie się i działanie Służby bożej w rządnéj Spółeczności, gdzie każdy Sługa, jako gałąź, tkwi bezpośrednio *w pniu Żywota,* albo w grubszéj od siebie gałęzi, i przeprowadza do Maluczkich żywotne soki, które przez pień spólny do niego dochodzą (Jan. 15; 1-13. Objaw. 22; 1-7).

69. Gdyby Naród polski, w czasie ostatniéj Rewolucyi, zamiast zdawać się na łaskę i opatrzność sejmu, utworzonego stosownie do życzeń i przepisów cara ; — Zamiast ślepo oddawać wszystko, a nawet i życie, dawnym swoim *panom i dobrodziejom;* — Zamiast się spuszczać na *sejmik pięciu,* nazwany rządem narodowym, i oczekiwać w osłupieniu na to, co panowie uradzić i zrobić spaniałomyślnie raczą ; — Gdyby mówię Naród polski, zamiast dobroduszności i potulności swojéj odwiecznéj, zdobył się był na samodzielność, i zorganizował się cały według Braterstwa chrystusowego i Służby bożéj; a przynajmniéj, gdyby to było uczyniło wojsko samo ; nie zabrakłoby nam było nigdy Wodzów i Naczelników ; moglibyśmy ich łatwo dostarczyć i innym Narodom : a używszy tych jeno sił, któreśmy przeciw carowi wystawili, nietylko swobodę Polski, ale nawet całéj Europy moglibyśmy byli łatwo zdobyć. Mówię łatwo ; bo to już dziś rzeczą jest dowie-

dzioną i jawną, iż siły nasze narodowe były *dostateczne* do roztrącenia wroga, i do zniszczenia na zawsze szatańskiéj, gniotącéj nas obecnie, jego potęgi.

Potrzeba było zacząć od przekreślenia i zniesienia wszelkiéj służby, urzędów i dostojności, postanowionych przez cara i jego służalców, dla ich spólnego bezpieczeństwa i wygody. Potrzeba było idąc za *Duchem Narodowym*, zawiązać się w Konfederacyą; ale nie ślachecką, lecz ludową, według Braterstwa chrystusowego i Służby bożéj.

70. Tułactwo nawet polskie mogłoby dziś dokazać, jednego z największych cudów XIX° wieku, a raczéj cudów świata, gdyby weszło na drogę Braterstwa chrystusowego, — stanęło w Szeregu, pod Dowództwem Sług bożych, — *i wprowadziło tym sposobem Sumienie każdego, ze wszystkiemi siłami i zdolnościami, do Służby publicznéj.* Opatrzność nas miłościwie do tego naprowadza; bo nam odjęła wszelkie sposoby i środki, do zorganizowania się według świata dzisiejszego, to jest, według *dyplomacyi, przekupstwa, przemocy i przywilejów* (*p. t. I. str.* 271); a zostawiła nam jedynie, bez żadnego wyboru, sposób boży, *miłościwy*, w żywocie pierwotnych Chrześcian już doświadczony.

Sposób ten nie wymaga po nikim żadnéj teologii, ani filozofii,— nie przechodzi niczyich sił,— i dla każdego, zawsze i wszędzie, a nawet i pod knutem mikołaja, jest *praktyczny*. Cała trudność na tém jedynie polega, aby każdy, kto jeno się Patryotą polskim, lub Przyjacielem Polski mieni,— kto chce uchodzić za prawego Człowieka, — i kto gotowość do poświęceń udaje, zaczął niezwłocznie *praktykować swoje Cnoty*, w Braterstwie chrystusowém, i według Służby bożéj: przynajmniéj z tymi, dla których ma najwięcéj szacunku, zaufania i przyjaźni. Reszty bowiem roboty Słudzy boży sami dokonać nie omieszkają. Dla Ludzi Serca i poświęcenia, dla Patryotów polskich i Przyjaciół ich Ojczyzny, nie może to stanowić żadnéj trudności; ale owszem dogadzać musi koniecznéj potrzebie ich Serca.

« Wy, co się pawicie swoją *prawowiernością*, i co się przechwalacie « *nieomylnością waszych zasad*; jeżeli nie jesteście obłudnikami i oszu- « stami; cóż was wstrzymuje od wyłamania się z jarzma panującéj je- « szcze dotąd nad światem pogańszczyzny, i od wstąpienia w święte Koło « Posłuszeństwa Bogu i Miłości chrystusowéj ku Braciom waszym (Dziej. « 2; 40-45. 4; 19. 5; 29. II Korynt. 6; 14-18)?... Skądże pochodzi wasz « wstręt i nienawiść, ku usiłowaniom odbudowania Polski, według Ducha « i Przykazań Chrystusa PANA?... Jeżeli Chrystusa szczerze uznajecie BO- « GIEM i PANEM swoim; dlaczegóż się sami poddajecie i Braci swoich « poddać usiłujecie pod panowanie człowiecze?... Czyliż nie wiecie, iż « Chrystus nauczał, że nikt dwom panom razem służyć nie może?... Jeżeli « szczerze wierzycie, iż Chrystus jest Bogiem, czemuż Bogu *nie wierzycie*, « i w jawnym przeciw Niemu buncie ciągle zostajecie?... Dlaczegóż sobie « lekceważycie przykazania i wzór podany od Boga?... Dlaczegóż udajecie « to za niepraktyczne, co sam Bóg wszystkim praktykować nakazał?... Dla- « czego swoim rozumem Boga poprawiać chcecie, i nauczacie, że Królestwo « boże na ziemię przyjść nie może; — że Wola boża nigdy dziać się nie « będzie jako w niebie tak i na ziemi;— że zawsze będą ubodzy i bogacze, « *ich panowie*; — i że jedna pod jednym Pasterzem, *miłościwie zjedno-* « *czona*, Owczarnia jest niepodobna?... Dlaczegóż przynajmniéj nie stara- « cie się we wszystkich sprawach swoich naśladować pierwotnych Chrze- « ścian, ani nawet najmniejszéj do tego chęci nie okazujecie!... Mówicie, « iż *wierzycie*, a Ewanielia nas zapewnia, iż bezczelnie *kłamiecie*, jako « obłudni faryzeusze; bo w uczynkach wiary swojéj nie okazujecie (Jak. « 2; 14-20. I Jan. 2; 3-11. 3; 7-18. 4; 20). Biada wam; bo przyszedł już « czas, w którym nie z wiary waszéj, i teoryj teologicznych, ale z uczynków

« sądzeni, i według uczynków waszych wynagrodzeni będziecie. Nie wie-
« rzycie wy wcale w Chrystusa, ani jako Boga, ani jako Człowieka, *Po-*
« *słannika i Syna bożego,* kiedy Zakon przez Niego podany odrzucacie,
« — kiedy własności osobniczéj, najuroczyściéj przez Niego potępionéj,
« zapamiętale bronicie,— kiedy macie wzgląd na osoby, i przywileje miłu-
« jecie,— kiedy urządzanie wszystkich spraw spółeczeńskich, według Bra-
« terstwa chrystusowego i porządku Służby bożéj, za niepraktyczne ogła-
« szacie, — kiedy Królestwa bożego i jego Sprawiedliwości poza grobem
« dopiero i poza ziemią spodziewać się i szukać każecie, — i kiedy, *dla po-*
« *krycia swoich błędów i przewrotności*, powagę, świętość i władzę, pa-
« pieża, człowieka grzesznego i *omylnego,* spólnika i przyjaciela ciemięz-
« ców i ludobójców, stawiacie przeciw powadze, świętości i władzy samego
« Chrystusa, niewidoméj Głowy Kościoła, prawdziwego i jedynego z po-
« między Ludzi Króla i Pana wszystkich Narodów. »

Niechaj tylko każdy, według swoich sił i Sumienia, powinności nakazanych przez Chrystusa miłościwie dopełni; a resztę niechaj zda na Boga i Sługi Jego. Nikt do niczego, nad siły swoje i przeciw własnemu Sumieniu, nie może być obowiązany. A możeż kiedy dla prawego Człowieka być w tém jaka trudność, aby obowiązku swojego, według Sumienia swego i z całych sił swoich dopełniał?.... Konfederaci polscy do tego się jedynie zobowiązują, i tego się jedynie po każdym człowieku domagają.

71 Przypuściwszy, iżby milijon Polaków, najpospolitszego usposobienia i Cnoty, w celu służenia Ojczyźnie, na jedném polu stanęło : *co i w dzisiejszych nawet okolicznościach uskuteczniéby się mogło*; nie byliby to jeszcze Konfederaci polscy. Lecz jeżeli każdy z nich, według Sumienia swego i z całych sił swoich, z drugimi się zjednoczy, przynajmniéj z tymi których zna, i dla których najwięcéj ma szacunku, zaufania, i przyjaźni; i jeżeli do praktykowania Braterstwa chrystusowego spólnie z nimi się zobowiąże, i przez poddanie się Słudze bożemu wejdzie w Koło Posłuszeństwa Bogu; wtenczas każdy stanie się Konfederatą polskim, i wstąpi na drogę Powinności i Zbawienia wiecznego.

Gdyby każdy stanął w gronie *n. p.* 10 do 19 Braci chrystusowych (Mat. 12; 47-50, Mar. 3; 13. 14.), i poddał się jednemu Słudze bożemu; ów milijon Rodaków, wydałby około sto tysięcy oddziałów, podobnych w części do sierżanctw w wojsku, z których każdy zostawałby pod jednym Wodzem, *Dziesiętnikiem.* Każdych dziesięciu Dziesiętników, zawiązałoby się miłościwie w Koło Służby bożéj, i poddałoby się pod ster jednego *Setnika.* Dziesięciu Setników miałoby za Wodza jednego *Tysiącznika* i. t. d. aż do *Milijonnika,* któryby był Wodzem naczelnym całego milijona Konfederatów; a Wodzem, nie według ludzi, ani z ludzką Władzą; ale z Władzą bożą, któréj *żaden człowiek* nikomu nadać, ani odjąć nie może, *która jest Władzą do dobrego a nigdy do złego* (*p. t. I. str.* 288-340.), i z którą nie można porównać, żadnéj władzy znanéj w dziejach Ludzkości, chyba jeno, i to pod pewnemi tylko względami, władzę papiezką, z najświetniejszych jéj czasów, (*p. t, I str.* 269.).

Coby mogło łatwo nastąpić, gdyby się milijon Braci na jedném polu zebrało ; toż samo da się wykonać na całéj przestrzeni Ziemi polskiéj. A chociażby nawet, w tém przypuszczeniu pierwiastkowe tylko Koła czyli Dziesiątki zawiązać się mogły, a Dziesiętnikom niepodobną byłoby rzeczą dojść do Setników; i w tym jeszcze razie, na jeden odgłos, na jedno hasło, wszyscy Bracia *Wierni* Bogu i Ojczyźnie, mogliby się zbiedz na jedno miejsce, jak na Jozefata dolinę, *dla dokonania Sądu bożego, i Odpłaty każdemu według uczynków jego.*

W każdym nawet pólku polskobójców, Bracia *Wierni* Ojczyznie mo-

gliby się przygotować, do stawienia się na każde hasło, pod dowodztwem *swoich* SŁUG BOŻYCH.

72. Każdy Naród, a przynajmniéj Wojsko jego, raz w ten sposób uorganizowane, przy pomocy Boga i Sług Jego, wydobędzie z siebie wszelkie siły i potęgi, jakich żaden człowiek i żadna mądrość ludzka, nigdy i żadnym innym sposobem wydobyć nie zdoła. Wszelki błąd i nieprawość okaże się tam bezwładną, i zmarnieje w poniewierce pod stopami Ludu; a wszelka Cnota i Zdolność, zostanie tam uczczoną, wywyższoną, i w Służbie publicznéj zużytkowaną.

Lecz kto *na gwałt* chce być zbawicielem na swój własny rachunek,—kto uwierzył w swoję nieomylność, — kto zaufał swojéj opatrzności, — i kto swoje pomysły *na przebój*, pomimo Braterstwa, Ojczyzny, Ludzkości, Prawdy i Boga, chce przeprowadzić; ten nigdy w téj Sprawie *początkować*, ani *służyć* nie będzie, — nie opuści swoich nałogów, narowów i nieprawości dla Zbawienia powszechnego, — i dotąd się Wyrokom bożym nie podda, dopóki na Sądzie bożym, okryty wstydem i hańbą, przed obliczem Boga i Ludzkości, nie ujrzy się potępionym. Bo nie ma na świecie większego głupca, nad samoluba upojonego swoją mądrością, nauką, chwałą i zbawieniem swojego pomysłu lub roboty; a głupca choćbyś w stępie tłukł stoporem, pozostanie zawsze głupcem (Przypow. 27; 22.).

73. Bracia, którzy, pomimo swojéj *dobréj woli*, nie mogą w żaden sposób pojąć ani przypuścić, aby podobne Zjednoczenie i Zorganizowanie WIERNYCH Bogu i Ojczyznie mogło nastąpić, niechaj raczą zważyć, iż kiedy złodzieje, rabusie i rozbójnicy wszelkiego rodzaju, mogą się miłościwie jednoczyć, silnie organizować, i porządek hierarchiczny między sobą bez żandarmów utrzymać, w celach haniebnych i powszechnie nienawidzonych i karanych; tém bardziéj przeto Wyznawcy i Naśladowcy Chrystusa, znajdą zawsze w sobie dosyć pobudek, sił i środków, do miłościwego zjednoczenia się i zorganizowania, w celach świętych, od Boga nakazanych, przez każdego prawego Człowieka błogosławionych, i dla całego Rodzaju ludzkiego zbawiennych.

Zjednoczenie Ludzi, według pomysłu, woli, ukazu, lub teoryi jakiegokolwiek Człowieka, jest wprawdzie na wieki niepodobne; i KONFEDERACYA POLSKA za takiém Zjednoczeniem wcale się nie ubiega. Bo na podobnych zasadach, bez Braterstwa chrystusowego, w jednéj nawet Rodzinie nie można długo utrzymać jedności i zgody. Co większa, w jednym i tym że samym nawet Człowieku, w różnych czasach, nie ma jedności i zgody. Za czém się niegdyś Dziecię namiętnie ubiegało, co Młodzieniec zapamiętale uwielbiał i bronił, to dziś Mąż dojrzały może sumiennie i pobożnie potępiać, odrzucać i niszczyć; siebie więc samego niejako może mieć w takiém obrzydzeniu, iżby nie mógł znieść swojego własnego towarzystwa i pożycia.

Nie ma przeto szaleńszego i niezbożniejszego przedsięwzięcia, nad usiłowanie doprowadzenia wszystkich do jedności według przepisu, ustawy, uchwały, konstytucyi, lub teoryi podanéj przez jakiego mędrca, mistrza, wodza, lub przez jakie zgromadzenie zbawicieli *de facto*. Okazuje się w tém niewypowiedziane Miłosierdzie OJCA naszego wszechmogącego, który nie dopuszcza, aby jakikolwiek Człowiek, lub zgromadzenie Ludzi, mogło Narody na zawsze ujarzmić, i w trwałą sobie korzyść one zamienić. KONFEDERACYA POLSKA taką jednością się brzydzi, i wszelkie sposoby, któremi się ona chwilowo da zaprowadzać, a mianowicie też wszelką dyplomacyą, przekupstwo, przywileje, i przemoc, na zawsze potępia i odrzuca. Wszelką jedność opartą na woli, a tém bardziéj na panowaniu jednego Człowieka, albo na jego teologii, albo na filozofii, albo na jakich przepisach i ustawach ludzkich, Konfederaci, równie jak Chrystus, poczytują za

utrapienie męczeńskie Ludu i Jego śmierć ; a wyswobodzenie Go z więzów woli, mądrości i opatrzności człowieczéj, za Jego *Zmartwychwstanie* (*p. t.* I. *str.* 165. 192. 265, i 485.).

Jako żywot każdego Człowieka na kilka minut tylko wstrzymany, albo pod wyłączny kierunek jakiéj zewnętrznéj istoty poddany, ustaje i rozwięzuje się; tak również Żywot całego Ludu, wstrzymany, jeżeli to być może, wolą człowieczą, albo ujęty jaką silną formą, doszedłby do śmierci, i uległby rozkładowi i zniszczeniu. Bo prócz Boga, nikt swoją wolą, mądrością, i opatrznością, Żywota wiecznego żadnemm Narodowi udzielić, ani go utrzymać, ani kierować nim nie może. A Bóg, jako Ojciec miłosierny wszystkich, działa i panuje we wszystkich, przyświeca swoją wiekuistą Światłością wszystkim, ożywia swoim Duchem wszystkich, i do królowania z Sobą powołuje miłościwie wszystkich ; a nikomu nie dopuszcza, aby swawolnie i bezkarnie nad Braćmi swoimi, przeciwko Jego odwiecznéj Woli, mógł panować.

Że Miłosierdzie boże niszczy wszelkie *swa*wolne ludzkie roboty i usiłowania, dzieje całéj Ludzkości tego dowodzą. Nie ma bowiem ani jednego na świecie Narodu, któryby tam doszedł albo tam spoczął, dokąd go teologowie, filozofowie, statyści, prawodawcy, książęta i arystokraci doprowadzić, lub gdzie go zatrzymać usiłowali. Wszystkie Ludy tam doszły, dokąd ich żaden rząd i żadne duchowieństwo nie prowadziło. Co dowodzi, iż jest jakiś Wódz i Mistrz *niewidzialny* , który przez wszystkie zawady i przeszkody stawiane od ludzi, i przeciw całéj potędze cielesnéj ciemięzców, swoje zbawienne dla Ludzkości widoki umie przeprowadzić, i wszelkie wysilenia niezbożników udaremnić (*p. t.* I. *str,* 20-23).

Konfederacya polska, ufna w Bogu i w Jego Wszechmocności i Miłosierdziu, nie troszczy się zgoła o żadnych wodzów, mistrzów, naczelników i zbawicieli, ani o ich pomysły, wynalazki, nauki i utopije. Idzie za Chrystusem, ale jedynie dlatego, iż On potępił jak najdobitniéj faryzeuszów, piśmienników, kapłanów i książęta tego świata — dla tego jedynie, iż zabronił mieć wzgląd na osoby, i nakazał jak najuroczyściéj Cześć i Posłuszeństwo dla samego tylko Boga, a dla Ludzi, chociażby najzacniejszych i najpobożniejszych, nic więcéj prócz Miłości braterskiéj.

« Kto co ma, i co jeno może, to *wszystko* do budowy Kościoła powsze-
« chnego przynieść powinien, *nie przesądzając z tego powodu bynajmniéj*
« *jaki ma być ten Kościół* : gdyż prócz Boga, nikt Jego Budownikiem,
« Prawodawcą, Panem, Pasterzem, ani Naczelnikiem być nie może i nie
« powinien. »

Konfederacya polska wymaga po każdym jedynie tylko dobréj Woli; — Ale dobréj Woli, z całéj Duszy, z całego Serca, ze wszystkich myśli i sił każdego ; — Dobréj Woli, do Posłuszeństwa doskonałego Bogu, i do praktykawania takiego Braterstwa, jakie Chrystus nakazał i swoim Żywotem określił. Prócz tego, niczego więcéj zgoła od nikogo nie żąda, ani nie przyjmuje. Każdemu zostawia jego mądrość, naukę i opatrzność, nie pytając się o to wcale, w jakim stopniu one posiada. Dobra Wola stanowi przed Nią jedyną zaletę i zasługę. Dlatego wszytkim bez wyjątku Ludziom dobréj Woli niesie Ona Pokój i Miłość. Szanuje Ona zawsze Sumienie każdego ; a idąc za zdaniem św. Augustyna, « zobowiązuje się je-
« dynie do utrzymania, za pomocą swojéj Służby bożéj, w koniecznych
« rzeczach Porządku i Jedności, w wątpliwych Wolności, we wszystkich
« zaś sprawach i stosunkach swoich Braterstwa chrystusowego. »

Kto przeto mając wszelkie miłościwe, braterskie i pobożne sposoby, do wyświecenia pojmowanéj przez siebie Prawdy, i do przeprowadzenia wszelkich ulepszeń i postępów, a mimo to odmawia swojego posłuszeństwa Słudze bożemu, *w Braterstwie i przez Braterstwo uznanemu*, — a co

gorsza, kto odrywa się od Braci, i swoim dworem, podług swojéj osobniczéj mądrości i opatrzności, namiot dla siebie, lub też dla drugich chce budować, — ten jest buntownikiem przeciwko Bogu, zdrajcą Braterstwa, i wrogiem Konfederacyi polskiej.

74. W Konfederacyi polskiej wszelkie osobiste kłótnie, spory, krytyki, i dochodzenie światowéj sprawiedliwości, zostaje zawieszone, i ustępuje miejsca *wielkiemu Sądowi bożemu, powszechnemu*, do udziału w którym wszyscy *Wierni* (Wierni Bogu i Ojczyznie) od wieków z Chrystusem Panem, Królem i Sędzią żywych i umarłych, są powołani (Mat. 19; 28. Łuk. 22; 24-30. I Korynt. 6; 2-4), a którego Wyroki sami jedynie *Słudzy boży*, każdy w swojém Kole, w imię OJCA wszechmogącego i MATKI najświętszéj Ojczyzny, nieustannie Braciom swoim i całemu światu ogłaszają.

75. Konfederacya polska nie dopuszcza żadnych uchwał, ustaw, ani praw pisanych. Albowiem *najprzód*, Jéj jedyném prawem jest *Wola boża*, któréj żadna uchwała i żadne pismo człowiecze objąć nie zdoła ; a *powtóre*, ma Ona zawsze podostatkiem, i wszędzie przytomnych, stosownie do objawiającéj się spółecznéj potrzeby, *swoich Królów, Kapłanów, Papieży, Dyktatorów, Proroków i Apostołów*, którzy w niczém żadnym ślubem, ani żadną ustawą *człowieczą*, nie są związani, — którzy wszystko, według udzielonéj sobie od Boga Władzy, *zwięzują i rozwięzują*, — którzy sami wszędzie i zawsze, według swojego Sumienia, i według Światłości w ich Kole przez Ducha Świętego, w każdéj chwili objawionéj, są *Prawem żywém*, — i którzy, przez potęgę spółeczną powszechnemu Braterstwu właściwą, są *Stróżami nieśmiertelnymi i niezmordowanymi*, do pilnowania, aby wszędzie, zawsze i we wszystkiém, Wola boża się działa, *jako w niebie tak i na ziemi* (*p. t. I. str.* 144. *i* 362).

76. Konfederaci polscy najusilniéj tego przestrzegają, aby się do ich Koła najmniejsza obłuda ani nieszczerość nigdy nie wkradła. Wiedzą albowiem, iż najmniejsza odrobina tego *kwasu faryzejskiego*, wszystko może zakwasić i zniszczyć (Łuk. 12; 1-4. *p. t. I. str.* 86 *i* 96). Wiedzą oni, z przykładu i żywota pierwotnych Chrześcian, iż braterską szczerością i apostolską prawdomownością, można pokonać wszelkie błędy i nieprawoście. Wiedzą oni, iż Prawda jest najzbawienniejszém lekarstwem, na wszelkie choroby Duszy ludzkiéj, — jedynym balsamem na odwieczne rany Ludzkości, — i najpotężniejszym orężem na zabicie Jéj wroga (Psal. 19; 8-14. III Ezdr. 4; 31-41. II Korynt. 10; 3-6. Żyd. 4; 12. Objaw. 19; 11-16).

77. Każdy Konfederat polski najwięcéj się strzeże faryzeuszów, piśmienników, kapłanów, i fałszywych proroków i chrystusów. Onito bowiem w imię Boga, Religii, Moralności i Cnoty, najwięcéj rozsiewają pomiędzy ludźmi złudzeń i błędów ; i onito są najsilniejszą podporą panującéj nad Ludem nieprawości. Cała ich mądrość i wszystkie usiłowania do tego jedynie są zwrócone, aby przez zręczne *pochlebstwo*, ubarwione ślicznemi pozorami *kłamstwo*, i najświetniejsze *obietnice i nadzieje*, dobroduszny zawsze Lud uwodzili, i do swoich Go widoków używali. Bez pochlebstwa, kłamstwa, obietnic i nadziei, żadenby kuglarz ani oszust nie znalazł przystępu do Ludu. Pismo święte także nam to stwierdza, kiedy podaje, iż djabeł, przez obietnice tylko dobrego i doskonałości bożéj, mógł uwieść Matkę naszę Ewę. Co samo dostatecznie już dowodzi dobroci i zacności przyrody ludzkiéj. Konfederaci polscy z całego serca temu wierzą ; i z tego powodu jak największéj usilności do tego dokładają, aby wszelkie pochlebstwo, kłamstwo, obłudę i nieszczerość, ze swojéj Spółeczności na zawsze wygnali.

78. Konfederaci polscy poznają ludzi nie z mowy, nie z pism ich, ani teoryj ; ale jedynie z uczynków ich i owoców. W kim nie widzą wyrzeczenia się samego siebie, Miłości braterskiéj chrystusowéj, *pobożnéj* Pokory,

i Posłuszeństwa Bogu i Jego prawym Sługom, — tego się strzegą, jako faryzeusza i jawnogrzesznika.

79. Żaden Konfederat polski nie ciągnie nikogo na teologią, ani na filozofią, ani na żadną teoryą; i sam nie da się nikomu w nie ciągnąć. Wie albowiem dowodnie, iż wszelka na świecie nauka, teorya, wiara, i ofiary, są niczém bez żywota w Miłości braterskiéj i w Posłuszeństwie Bogu, i nikomu do Zbawienia posłużyć nie mogą.

Dlategoto Konfederaci polscy, w równi kładą z faryzeuszami i fałszywymi prorokami, tych wszystkich prawosławnych *wierników*, co się pod rozmaitemi pozorami wykręcają od praktykowania Braterstwa chrystusowego, *według porządku Służby bożéj*, a wskazują nam Zbawienie w swojéj własnéj, lub w cudzéj teologii albo filozofii, — każą nam ją przyjąć pod karą klątwy i potępienia, — nie chcą o niczém słyszéć dopóki ich mądrość uwielbioną, i za prawidło społeczeńskie uznaną nie zostanie; — a widząc jawną niemoc swojéj wiary i swojego boga, wchodzą w zmowę z piekłem, — czynią się apostołami przekupstwa, gwałtu, świętokradztwa i rozboju — wzdychają za pokojem i *jednością wiary* umarłych *pośród ciszy grobowéj*, — i błogosławią ciemięzcom i bratobójcom, którzy przez swoję szatańską przebiegłość, i upozorowane kłamstwem okrucieństwa, umieli niegdyś utrzymać pomiędzy wielu narodami, jedność — *jedność niewoli, ciemnoty i spodlenia.*

« Ci prawosławni *wiernicy* nie są wcale, i nie byli nigdy Wyznawcami « Chrystusa ; sąto raczéj okrutne *Prokusty* (*p. t. I. str*. 3), a ich teologie « i filozofie są żelaznemi, nieruchomemi formami, w które oni usiłują całą « Ludzkość gwałtem wtłoczyć, i zamknąć Ją w nich na wieki, aby *jedność* « ich pomysłu i wynalazku, zastosowana do miary ich obłąkania i prze- « wrotności, mogła się na zawsze utrzymać. »

Gdyby Zbawienie jakiego Narodu zależéć miało, od doprowadzenia Go do *jedności wiary*, według jakiéj teologii albo filozofii ; Zbawienie to, w dzisiejszych warunkach społeczeńskich, pozostałoby na zawsze niepodobne. Gdyby nawet o to jedynie chodziło, aby cały jaki Lud wyuczył się tylko czterech działań arytmetycznych; pomimo że te są dostępne dla pojęcia każdego, i że nie ma żadnego ciemięzcy, któryby się ich uczyć zabraniał; Zbawienie tego Ludu, na bardzo wiele jeszcze wieków, pozostałoby trudną do rozwiązania zagadką. Cóżby dopiero nastąpiło, gdyby Zbawienie Polski od tego zależéć miało, aby się wszyscy Polacy wyuczyli, *aż do jedności wiary*, teologii Swedenborga, Biuszeza, albo filozofii Trentowskiego, które wyzywają każdego, aby wprzód wypił morze, nim pomyśli o *Zbawieniu* swojéj Ojczyzny?....

80. Konfederaci polscy, uznają wszystkich Ludzi za Dziatki boże, — nie wkładają na nich obowiązku wyuczenia się żadnéj teologii, ani filozofii, — nie chcą być prawowierniejsi ani teologiczniejsi, od samego Chrystusa, — przyjmują ich z całego serca, *takimi jakimi dziś są*, pod warunkiem jedynie, *gotowości i dobréj woli*, do Posłuszeństwa Bogu i do praktykowania Braterstwa, jakie Chrystus nakazał i Żywotem swoim określił.

Pod pozorem, że świat jest zepsuty, i że do podobnego przedsięwzięcia potrzebaby Ludzi doskonałych, nie odkładają oni Sprawy bożéj, aż się ludzie udoskonalą; bo tego w dzisiejszym układzie społeczeńskim nigdyby się nie doczekali; ale teraz, dziś, i natychmiast, chcą oni wejść w Posłuszeństwo Bogu, — złożyć u stóp Jego Sług wszystko, na co się tylko zdobyć mogą, — nie chwytać się żadnéj nauki, ani nie słuchać żadnego prawa, prócz *Nauki żywéj i Prawa żywego, Miłością braterską chrystusową* udowodnionego, — i budować *Kościół żywy*, powszechny, chrystusowy, apostolski (*p. t. I. str*. 84.257. *do* 272. i 358), według Porządku świętéj Służby bożéj:

bo na tém zależy prawdziwa Pobożność, Posłuszeństwo Bogu, i Zbawienie nasze wieczne.

81. Konfederaci polscy starają się o *Zbawienie wieczne* swojéj Ojczyzny, i Narodów, które swój los z Jéj losem połączą; bo wszelkie inne zbawienie, jest tylko złudzeniem i zwodniczą marą, niegodną żadnego poświęcenia ani ofiary (*p. t. I. str.* 3-8).

Bóg jest wieczny, i Zbawienie wypływające z Niego nie może być znikome. W czém nie ma błędu ani nieprawości, i co jest spełnieniem Woli OJCA przedwiecznego, to w żaden sposób nie może zaginąć; tego żadna potęga na świecie wywrócić nie zdoła. Polska chrystusowa będzie wiecznym pomnikiem, Posłuszeństwa Ludu polskiego względem Boga, i nie będzie mogła nigdy przeminąć, chyba z Niebem razem i Ziemią.

82. Konfederaci polscy nie troszczą się w cale o żadną Polskę, w któréj nie ma Posłuszeństwa Bogu, ani chrystusowego Braterstwa, *według porządnéj Służby bożéj*; a wszystko, nawet i życie, na to poświęcają, aby Ją dla Chrystusa, na pogańskim jeszcze do dziśdnia świecie zdobyli, i według Jego przykazań i wzoru Onę zbudowali, w Kościół święty, apostolski, na wieczną Cześć i Chwałę OJCA wszechmogącego. Żadna inna Polska nie może mieć w sobie Żywota wiecznego. W takiéj jedynie Polsce układ spółeczeński wolny będzie od błędu i nieprawości, które, chociaż się tam niekiedy w osobnikach pojawią, nigdy się jednakże w Spółeczność nie będą mogły wcisnąć, i uwięzione w swojéj powłoce, razem z nią zmarnieją. Będzie to rękojmią wiecznéj Szczęśliwości Ludu Polskiego; bo *nie te błędy i nieprawoście są zgubne dla Narodów, które się w osobnikach znaleźć mogą; ale te jedynie, które się w organizacyą spółeczną wcieliły, i w niéj przez siłę organiczną się uwieczniają.*

83. Polska chrystusowa, *Matka nasza najświętsza*, bez któréj nam zawsze będzie tęskno, smutno, i nędzno, jest jedyną i samowładną Królową, Panią i Dziedziczką całéj Ziemi polskiéj, i wszystkich darów bożych, na niéj i w niéj się znajdujących, i wszelkich dóbr, skarbów, sił i środków, przez Jéj miłe Dziatki posiadanych. Nikt z niczego nie może Jéj nigdy wydziedziczać, — ani sobie nic przeciwko Jéj woli przywłaszczać, — ani niczém, co do Niéj należy, *swa*wolnie rozrządzać, bez dopuszczenia się zbrodni świętokradztwa, i zasłużenia sobie na wszelką hańbę i zatracenie (Dziej. 5. 1-12). Marnotrawni jeno i wyrodni Jéj synowie, kradną i rozdrapują Jéj skarby, przywłaszczają sobie wszelkiemi sposobami Jéj dostatki, i trwonią je na rozpustę, wystawność, zbytki i biesiady, z podobnymi do siebie gnusielcami, kosterami, pijanicami i łotrami, — kiedy ich Bracia omdlewają, pod ciężarem bydlęcéj pracy, cierpią głód i wszelaką nędzę.

Lecz OJCIEC miłosierny, wzruszony *pobożnemi* boleściami prawych Synów Polski (Psal 119; 71. Kaznod. 7; 2-4. I Korynt. 7; 10, 11), zsyła Jéj Ducha swojego, dla rozjaśnienia odwiecznych ciemności, w których Lud nie mógł odróżnić *prawdziwych* Sług bożych, *od najemników, złodziei i zbójców* (Jan 10; 1-14), którzy się udają za pasterzy, ojców, dobrodziei, proroków i chrystusów. Już w Miłosierdziu i Wszechmocności bożéj, zbliża się niezawodny koniec panowania wszelkiego rodzaju faryzeuszów i ciemięzców. Już Słudzy boży, w gotowości ewanieliczněj oczekują rozkazów Pana. Już wszystko jest w pogotowiu, aby Panowanie, Rządy, Władza, i Królestwo *boże*, zajęło miejsce wszystkich państw, dziedzictw, i królestw *człowieczych*. Już odtąd aż na wieki, nie będzie więcéj takich wodzów, pasterzy ani przewodników, do którychby pochlebcy, służalcy i zausznicy, najmniejszy przystęp znaleźć mogli, — którzyby w czémkolwiekbądź *swoją wolą, mądrością i opatrznością*, pospolitą Rzecz urządzać chcieli, — którzyby wszędzie, zawsze i we wszystkiém, nie byli wspierani *całą potęgą i świątobliwością Kościoła chrystusowego*, którzyby tém samém, we wszys-

tkich sprawach swoich, od błędu i nieprawości osobistéj nie byli zabezpieczeni, — i dla którychby, jako dla prawdziwych Sług bożych, wszelka Prawda i Zbawienie, nie miało być zawsze dostępne.

84. W imię Ojca wszechmogącego i Matki naszéj najświętszéj, z Obowiązku jaki na nas ciąży, wzywamy wszystkich Braci *dobréj Woli*, i rozkazajemy wszelkiéj Duszy człowieczéj, aby każdy, z całego serca, ze wszystkich sił i myśli swoich, starał się o doskonałe Posłuszeństwo Bogu, — pomocy drugich pod tym względem niezmordowanie wyszukiwał,—w niczém się na swój Rozum osobniczy nie spuszczał, — we wszystkich swoich sprawach, usiłowaniach, przedsięwzięciach, myślach, uczuciach i tchnieniach swojego żywota, jednoczył się serdecznie z *Braćmi*, — ze wszystkich sił swoich budował Kościół powszechny, chrystusowy, *według doskonałéj Służby bożéj*, — w niczém się *panom i dobrodziejom* ziemskim dobrowolnie nie poddawał, — żadnego przywileju, przywłaszczenia, ani panowania człowieczego, nigdy w niczém nie popierał, ani na nie żadnym sposobem nie zezwalał,—sił swoich, zdolności i środków, w osobniczych usiłowaniach i przedsięwzięciach, więcéj odtąd nigdy nie trwonił, — wszystkie sprawy swoje do Miłości i Wzoru chrystusowego ciągle stosował, — i od téj chwili, bez żadnéj odwłoki, w gotowości ewanieliczné do walki na śmierć, i do nieomylnego a stanowczego Zwycięztwa nad wrogiem, stał zbrojny w Szeregu, pod *komendą* swojego Sługi bożego, na każde zawołanie Pana Zastępów.

85. Kto słów tych nie może wyrozumiéć, ani do serca swojego przyjąć, a miłuje serdecznie Braterstwo chrystusowe, gotów dla Niego wszystko poświęcić, i pragnąc szczerze Królestwa bożego, brzydzi się wszelkiém panowaniem człowieka nad człowiekiem, — ten niechaj tylko szuka, *całém sercem i ze wszystkich sił swoich*, stosownych sposobów i środków do zaprowadzenia Braterstwa powszechnego, na Ziemi polskiéj, *a niezawodnie je znajdzie* (1). OJCIEC wszechmocny bowiem jest miłosierny, i zgotował już od wieków wieczne Zbawienie dla wszystkich Narodów, które mu będą posłuszne. Posłuszeństwo to zależy na tém, abyśmy Go, we wszystkich sprawach i myślach naszych, uznawali jedynym *Panem i Królem* naszym, — abyśmy się tém samém nie poddawali dobrodusznie żadnemu człowiekowi, — abyśmy nie znosili potulnie, jako bydlęta, panowania żadnego człowieka nad sobą, — abyśmy nie szukali Zbawienia w żadnym człowieku, — i abyśmy, prócz błędów i nieprawości, nic więcéj się nigdy nie spodziewali z tych, co w Chrystusa, prawdziwego Syna bożego, nie wierzą, nie chcą Go naśladować, naśladowanie Jego poczytują za *niepraktyczne*, i zastosowanie żywota całego Narodu do Jego świętéj Nauki, ogłaszają w swojém zaślepieniu za marzenie, szaleństwo, i utopiją niemogącą się nigdy *zrealizować*.

86. Kto zaś w Chrystusa *szczerze wierzy*, — kto według Jego przykazania, przedewszystkiém Wolę OJCA niebieskiego, we wszystkiém i zawsze pełnić pragnie i usiłuje, — i kto w tych tu słowach głos Prawdy i *Rozkaz boży* dla siebie uznaje, — niechaj niezwłocznie naśladuje Chrystusa PANA, i łącząc się w doskonałe Braterstwo, przynajmniéj z tymi, dla których ma najwięcéj szacunku, zaufania i przyjaźni, niechaj z całych sił buduje Polskę chrystusową. A Polska taka zrealizuje na ziemi Królestwo boże, Braterstwo powszechne, Żywot wieczny naszéj Ojczyzny, i wszystkie Obietnice chrystusowe.

---

(1) Czytaj : *De la* République de Dieu, *par M. C. Pecqueur*, in-18, *à Paris*, 1844 ; jako też miesięcznik francuzki, La République de Dieu, wydawany w Paryżu.

Niechaj każdy, kto jeno ma Serce i Duszę, złączywszy się pobożnie z Braćmi, nieustannie czuwa nad sobą i nad nimi, aby nikt nie zasnął, ani nie omdlał, — aby całe Koło, jak jeden mąż, na każde zawołanie Ojczyzny, jakoby na Sąd boży, mogło stanąć czyste, Wiarą zbrojne, Duchem potężne, i w Cnoty chrystusowe bogate. Nic nas, przed Bogiem ani przed Ludźmi, tyle zalecić nie może, co Koło doskonałego Braterstwa, z którém żywot i jestestwo nasze zespolimy (Jan. 13; 35. I Korynt. 13 ; 1-3.).

Niechaj więc każdy, w kim jeno jest Dusza polska, dorabia się swoim świątobliwym żywotem, Koła chrystusowych Braci, z którymiby każdéj chwili mógł stanąć do Szeregu, w świętym Zastępie, do nieomylnego Zwycięztwa nad przeciwnikami chrystusowymi, i nad wszystkiemi wrogami Jego wiecznego Królestwa.

Niechaj każdy bez wyjątku żyje w gotowości ewanielicznéj, i pilnie słucha, skąd głos chrystusowy słyszéć się światu daje, albowiem bliska już jest bardzo chwila *powszechnego Zmartwychwstania, ostatecznego Sądu, i odpłata każdemu według uczynków jego.*

87. Biada, bardzo wielkie biada, niegotowym na zawołanie PANA!..... Biada, bardzo wielkie biada, wszystkim samotnym i wyosobnionym?..... Biada, bardzo wielkie biada, obłudnikom, kłamcom, potwarcom, złośnikom, szydercom, faryzeuszom i bałwochwalcom, szukającym Zbawienia w bogach ziemskich i ich kapłanach !..... Biada, bardzo wielkie biada, wszystkim samolubom, samochwalcom, samowładcom, samoistnikom, i samobogom, którzy do siebie samych wszelką Cześć, Chwałę, Władzę, i Panowanie odnieść niezbożnie usiłują!....

88. Wszystko coby Duch chrystusów z tego pisma ujął, albo w niém potępił, przez każdego odrzucone i potępione być powinno.... Coby zaś przeciwnie Duch ten rad dodać, poprawić, rozgłosić, wysławić i uświęcić, każdy w sercu swojém powinien to dodać, poprawić, i po całym świecie rozgłaszać, wysławiać, błogosławić, i czynem swoim z całego serca, z całéj duszy, ze wszystkich myśli i sił swoich popierać. Amen.

DO

PRAWYCH POLAKOW

NIEBUDUJĄCYCH ANI NIEPOPIERAJĄCYCH POLSKI CHRYSTUSOWÉJ.

Zaufajcie jeno Prawdzie i Bogu, a żaden się wróg przed wami nie ostoi.

Polska Chrystusowa nietylko jest pismem, ale i czynem — czynem patryotycznym, społeczeńskim, pobożnym, i religijnym. Nie jest ona żadném przedsięwzięciem osobniczém, ani robotą zamkniętą w obrębie interesu i widoków żadnéj kasty, żadnéj sekty, i żadnego stronnictwa. Sama jéj nazwa określa najdobitniéj jéj cele, i najdoskonalszą jest odpowiedzią, na wszelkie wymierzone przeciw niéj krytyki, zawiście i potępienia.

Nie chodzi nam bynajmniéj o Polskę starą, ani odnowioną, ani monarszą, ani demokratyczną, ani republikancką, ani papiezką, ani protestancką, ani schizmatycką, ani żydowską, ani ślachecką, ani mieszczańską, ani chłopską; ale jedynie o Polskę *chrystusową*, t. j. o taką Polskę, jakąby Chrystus Pan, dla *Zbawienia wiecznego* całego Narodu polskiego sam zbudował, i urządził stosownie do Woli OJCA swojego. Kto zatém udaje wiarę w Chrystusa, a takiéj Polski, z całych sił swoich nie chce popierać i budować, ani Jéj nawet znieść nie może, — ten dopuszcza się najjawniejszego kłamstwa, i niegodzien jest imienia Chrześcianina.

Możemy być najniegodniejszymi i najnieumiejętniejszymi robotnikami,

krzątającymi się koło budowania takiéj Polski. To nie wchodzi bynajmniéj, i wchodzić wcale nie może, do zadania podanego w niniejszém piśmie. Nie zalecamy ani siebie, ani żadnéj innéj osoby, i nie narzucamy nikomu żadnego swojego pomysłu ani systemu. Chrystus nie jest nowy, i całemu światu jest już znany; a Sumienie nasze od nas samych nie zależy — nie jesteśmy jego twórcami, ani władcami.

Prawda nie jest ani z nas, ani od nas, ani przez nas, ani dla nas samych tylko. Jéj służyć i Onę apostołować, dla każdego i przeciw każdemu, chociażby nawet przeciw własnemu Ojcu i Matce, równie jest powinnością naszą jak każdego innego.

Potrzeba i przedsięwzięcie budowania chrystusowéj Polski, nie może być potrzebą ani przedsięwzięciem wyłączném żadnego pojedyńczego człowieka, ale całego Narodu. Naród zaś dzieła tego dotąd nie potrafi dokonać, dopóki będzie chodził po manowcach błędów i nieprawości, za ślepymi lub przewrotnymi swoimi wodzami, szukającymi zysków, przywilejów i panowania dla jednéj osoby, jednéj rodziny, lub jednéj pasożytnéj kasty.

Dzieło to, już dlatego samego, iż musi być dziełem całego Narodu, który nie jest wcale, i nie był jeszcze nigdy uorganizowany do Posłuszeństwa Bogu tylko samemu, i który w jednym Duchu, w Duchu chrystusowym, musi powstać jak jeden rycerz, musi zwyciężyć i na wieki zniszczyć silnie uorganizowany, panujący nad sobą, monarszy rozbój; — Dzieło to mowię, może być jedynie przedsięwzięte i dokonane przez Konfederacyą Braci zjednoczonych w Chrystusie. Aby takie Zjednoczenie na całéj Ziemi polskiéj kojarzyć się mogło, potrzebne jest koniecznie do tego pewne hasło, któreby po całéj Polsce, jak trąba Archanioła· ciągle grzmiało, aż do dnia ostatecznego Sądu i Odpłaty. Hasłem tém w dzisiejszych okolicznościach, może być tylko stosowne pismo. Dlatego też pismem niniejszém się zajmujemy.

Nieudajemy go wcale za najlepsze, ani za najstosowniejsze; ale nie znamy żadnego innego, któreby sprawę narodową w Duchu chrystusowym popierało; i dlatego w naszém przedsięwzięciu trwamy, pomimo trudności przewyższających nasze siły. Każdy ma do niego otwarty przystęp; i każdego wzywamy, aby według Ducha chrystusowego Zbawienie wieczne Narodu polskiego apostołował, i lepiéj od nas sprawie pospolitéj służył.

Każdy kto jeno, nie według siebie ale według Ducha chrystusowego, lepiéj od nas Polskę chrystusową pojął, wyrozumiał i zamiłował, może i powinien: naszę słabość i błędy wyświecić, — Prawdą i Miłością chrystusową odwieczne ciemnoście rozjaśnić, — i na miejscu staréj budowy, zachwycającéj prostaków monarszym przepychem i szatańską pompą, wznieść nowy Dom boży, *żywy*, w którymby Bóg zamieszkał, i sam jeden w nim na wieki panował i królował (Mat. 24; 1.... II Korynt. 6; 14-18. I. Piotr. 2; 5. Objaw 21; 1-5.).

Apostołować prawdy powszechnego i wiecznego, spółecznego zastosowania, jest więcéj jak wystawić prywatnym kosztem wiele półków do wojny, —jest więcéj jak napadnąć z najpomyślniejszym skutkiem na jednę z owych warownych jaskiń, w których się najniebezpieczniejsi dla Ludów rabusie ukrywają, — jest więcéj jak zdobyć liczne grody, i ujarzmić wiele Narodów.

Każdy przeto prawy Polak, według swoich zdolności, sposobów i środków, niechaj apostołuje i buduje z całych sił swoich Polskę chrystusową; albowiem wypełnił się już czas, i przybliżyło się do polskiéj Ziemi Królestwo boże. Pokutujcie a wierzcie Ewanielii (Mar. 1; 15.).....

W DRUKARNI LACOUR I MAISTRASSE,
Przy ulicy Saint-Hyacinthe-Saint-Michel, 33, w Paryżu.